WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE

MIESIĘCZNIK

ORGAN SEKCJI NAUCZYCIELI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA NR 2

PAŹDZIERNIK 1933-4 ROK I

T R E Ś Ć N U M E R U

ARTYKUŁY:

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE 35. REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 9 DO 14, TEL. 238-92. ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8 DO 15.

KONTO P. K. O. 435.

WARUNKI PRENUMERATY: PRENUMERATA ROCZNA zł. 8.—. DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU NAUCZ. POLSK. zł. 4.—. PRZY PRENUMEROWANIU DWÓCH I WIĘCEJ CZASOPISM zł. 3. NUMER POJEDYŃCZY zł. 1.

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO MOŻE OTRZYMAĆ »WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE« BEZPŁATNIE, JAKO DODATEK DO »GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO«.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE
ROK I
1933-4 • N 2
WARSZAWA

PIERWIASTKI OBYWATELSKO-PAŃSTWOWE W WYCHOWANIU FIZYCZNEM

II. ¶ Zasadniczemi elementami ćwiczeń cielesnych prowadzonych w szkole jest współpraca i współzawodnictwo. Oba te elementy znajdują oparcie w psychice dziecka. ¶ Współpraca rozwija się dzięki uczuciu złożonemu »gromadzkości«, która zaczyna występować u dzieci między 7 a 8 rokiem życia, a więc u progu życia szkolnego. Polega ono na tem, że dziecko odczuwa smutek kiedy jest osamotnione, poszukuje więc towarzystwa innych. Powodowane uczuciem gromadzkości dziecko opanowuje impulsy osobnicze, dla uzyskania pewnych korzyści wynikających ze współżycia; uczucie to popycha jednostkę do działania w różnych kierunkach. Trzeba je kształcić i rozwijać, ponieważ zaniedbane paczy się lub słabnie. ¶ Współzawodnictwo kształtuje się na fundamencie dwóch elementów: impulsu do walki i impulsu do postawienia się. Impulsy te są wrodzone i objawiają się już w najwcześniejszem dzieciństwie; stwierdzono, że otamować się nie dadzą i nie powinny być tłumione, gdyż to wywołuje komplikacje psychiczne. Natomiast należy dążyć do ich opanowania przez sublimację i uszlachetnienie. Nieopanowany impuls do walki staje się źródłem dzikości, brutalności i barbarzyństwa. Wrodzony impuls do walki wspomagany przez impuls do postawienia się przeradza się w szlachetne współzawodnictwo, w którem jednostka znajduje ujście dla swojej energji. Impuls do postawienia się dodaje bodźca do wysiłku, pod jego wpływem rodzi się w dziecku dążność do zaznaczenia swej ważności, w naszym wypadku do popisania się lepszym wynikiem, wykazania się bardziej wartościowym wyczynem. Współzawodnictwo daje ujście i temu impulsowi, daje bowiem możność odznaczenia się w grach czy sportach, dzięki czemu zadawala poczucie własnej wartości — z drugiej strony hamuje jego przerost i nadaje mu kulturalne formy. ¶ Obserwując życie społeczne, wszędzie znajdziemy te dwa elementy: współpracę i współzawodnictwo. W życiu

wewnętrznem państwa dominuje współpraca, która jednak nie da się pomyśleć bez współzawodnictwa. Jest ono doniosłym czynnikiem, pobudza bowiem aktywność, podnosi wartość pracy, jednem słowem prowadzi do postępu. Nienawiść, a choćby tylko wzajemna niechęć jako elementy destrukcyjne zmieniają współzawodnictwo w walkę, której szkodliwości w życiu wewnętrznem państwa nie trzeba dowodzić. ¶ To samo obserwujemy w życiu międzynarodowem. Epoka obfitująca w ciekawe wypadki, rady i konferencje o zakroju światowym, rzuca mocny snop światła na te dwa czynniki: współpracę i współzawodnictwo. Tam, gdzie naród opanowany jest żądzą zemsty i aneksji, nawet w czasie »pokoju« toczy się bezkrwawa wojna ekonomiczna i dyplomatyczna. Współzawodnictwo przeradza się w walkę a współpraca pozostaje tylko echem przebrzmiałych słów, których nikt nie brał na serjo, a najmniej ten, kto je wypowiadał. ¶ Ten ogólny rzut oka na stosunki w państwie i na terenie międzynarodowym unaocznia, jak ważne są dla bytu państwowego te 2 motory życia współczesnego, co w młodzieży należy rozwijać a co opanowywać. ¶ Celem pracy szkolnej jest takie wychowanie młodzieży, aby była zdolna do produktywnej współpracy w państwie, do czego podnietę znajdzie w szlachetnem współzawodnictwie. Jakie więc wytyczne nakreśli sobie wychowawca fizyczny? Streścimy je w następującej dewizie: Ćwiczenie cielesne to współpraca i współzawodnictwo tak kierowane, aby przyczyniły się do wyszkolenia jednostek państwowotwórczych. Jednostki te muszą być zdrowe fizycznie i psychicznie, w miarę możności i w swoim zakresie twórcze, samodzielne, pozytywne, aktywne, karne, oraz świadome swoich obowiązków względem państwa. Równocześnie trzeba w młodzieży zwalczać wady będące zaprzeczeniem cnót obywatelsko - państwowych, do których należą charłactwo fizyczne i duchowe, brak twórczych zdolności, brak samodzielności, obojętny lub negatywny stosunek do życia i jego objawów, lenistwo fizyczne i psychiczne, bierność, warcholstwo, skłonność do wzajemnej niechęci, przerost osobniczego i grupowego egoizmu oraz brak świadomości obowiązków względem państwa. ¶ Wszystkie te cele będzie realizował nauczyciel prowadzący wychowanie fizyczne drogą ćwiczeń cielesnych, »integralnego składnika wychowania fizycznego« [1], pamiętając o tem, że sprawa zdrowia młodzieży nie jest sprawą osobistą jednostki, ale i kwestją w skali państwa; że sprawa jej karności nie jest tylko sprawą większej lub mniejszej karności danej klasy,

---

1: Program nauki w gimnazjach państwowych — ćwiczenia cielesne.

czy szkoły, ale całego społeczeństwa, gdy z biegiem czasu ta młodzież się usamodzielni; że celem współpracy w szeregu gimnastycznym, zabawie lub grze jest nietylko opanowanie techniczne ćwiczenia, gry lub zabawy, ale także i to przedewszystkiem harmonijne współdziałanie w miarę potrzeby samodzielne i twórcze, wolne od ślepego naśladownictwa; że współzawodnictwo niema służyć tylko zadowoleniu ambicji jednostki lub grupy wygrywającej z przykrością dla przegrywających, ale musi być środkiem pobudzającym wydajność pracy, oczyszczonym z elementów destrukcyjnych; że wycieczka szkolna nie jest tylko przyjemnością i okazją do wyładowania energji, ale ćwiczeniem uczącem młodzież wytrwałości, zgodnego obcowania, wzajemnego wspomagania się w trudach życia obozowego wymagającem od nauczyciela dużego nakładu pracy i odpowiedniego kierunku; że wreszcie sporty i ćwiczenia polowe to umiejętności pożyteczne nietylko dla jednostki, ale i dla państwa.

K. K

ZAGADNIENIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W NOWEJ SZKOLE. (Skrót referatu wygłoszonego na III Kongresie Pedagogicznym Z. N. P. we Lwowie dnia 18. VI. 1933). ¶ Ażeby uniknąć nieporozumień, jakie mogą powstać przy używaniu pojęć: wychowanie fizyczne i ćwiczenia cielesne — powinniśmy je ściśle zdefinjować. Wątpię jednak, czy zdołałbym sprostać tak odpowiedzialnej czynności logicznej; wolę przeto zrezygnować z definjowania, a poprzestać jeno na scharakteryzowaniu wyżej wymienionych pojęć. Pojęcie: wychowanie fizyczne będzie równorzędnem z pojęciami: wychowanie moralne, wychowanie intelektualne, wychowanie obywatelskie i t. p. Przymiotnik — fizyczne — nieźle obrazuje nam przeważną część środków, jakiemi się tu operuje, nie odnosi się jednak zgoła do celu naszej części wychowania; cele bowiem wychowania fizycznego są zarówno fizyczne, jak i duchowe. Pojęcie: ćwiczenia cielesne będzie podrzędnem w stosunku do pojęcia: wychowanie fizyczne; ograniczy się węższym zakresem. Środkami wychowania fizycznego będą: powietrze, woda, słońce, odżywianie, praca mięśniowa, odpoczynek; w ćwiczeniach cielesnych jako środki wystąpią pewne formy ruchu jak: gimnastyka, zabawy i gry ruchowe, sporty zorganizowane w ten, a nie w inny sposób, zależnie od intelektu i emocjonalności danej rasy ludzkiej. Dla celów niniejszego referatu charakterystykę tę może-

my uznać za dostateczną. Była ona koniecznością dlatego, że w nowych programach mówi się o wychowaniu fizycznem (i to dotyczy wszystkich wychowawców), i o ćwiczeniach cielesnych (co dotyczy nauczycieli prowadzących ten przedmiot. ¶ Ideje nowego programu wychowania fizycznego są jasno zarysowane i dokładnie wyrażone. Cytuję je dosłownie: ¶ »Wychowanie współczesne w Polsce pragnie zawrzeć w sobie pewne elementy »spartańskiej« ideologji. Chcąc doprowadzić w rezultacie do tego, by wychowanek stał się typem człowieka dzielnego, energicznego, o silnej woli — musi obmyśleć odpowiednie środki, któreby w nim zdołały wyrobić hart — od zarania potęgując te niezbędne cechy. Pragnie więc mieć w swej ideologji także pewne momenty twardego spartańskiego wychowania. Zerwawszy w szkole stanowczo z pedagogiką przymusu, nie należy bynajmniej w rezultacie doprowadzać na jej terenie do tego, by uczeń robił co chciał a uczył się wyłącznie tego, co przyjemne, unikając trudności. Chcemy zeń wychować człowieka, który i w twardych warunkach da sobie radę stając karnie i samorzutnie do walki z wielkiemi nawet trudnościami. To też musi on umieć, już jako uczeń, pokonywać szereg trudności — i na terenie szkoły i w zakresie pracy domowej«. ¶ Ideje te charakterystycznie naświetlają cele wychowania fizycznego, na tle naszych, polskich warunków. Bez tego naświetlenia problem reformy wychowania fizycznego miałby cechy kosmopolitycznego ujęcia naukowego. ¶ Dotychczas używana »redakcja« celów wychowania fizycznego podana przez prof. Piaseckiego mówi nam: zdrowie, sprawność, dzielność i piękno (budowy ciała i ruchu) są to walory, do których można dążyć przez wychowanie fizyczne. Możemy jednak te same myśli ująć inaczej, stosując jednolicie terminy nauk antropologicznych, ażeby nie operować zwrotami niedostatecznie określonemi przez nauki pomocnicze, a do takich zwrotów zaliczyć muszę: zdrowie i piękno. Ta druga »redakcja«, znalazła obok pierwszej (prof. Piaseckiego) miejsce w »Wytycznych«, a przedstawia się następująco: ¶ »Celem wychowania fizycznego będzie: a) pod względem fizycznym: osiągnięcie budowy właściwej dla danej konstytucji ciała, harmonijnych ruchów, doprowadzenie ustroju do równowagi fizjologicznej przez regulowanie funkcyj wegetatywnych; b) pod względem psychicznym: rozwinięcie dyspozycyj psychofizycznych i psychicznych, kształtowanie charakteru, rozbudzenie zamiłowania do ruchu i współżycia z przyrodą. ¶ Widzimy więc, że wyżej wymienione zadania wychowawcze, przed któremi staje każdy nauczyciel, a w pierwszym szeregu nauczyciel ćwiczeń cielesnych, gdyż ćwiczenia cielesne są

główną domeną wychowania fizycznego, są bardzo poważne. Zastanówmy się nad tem z jakiemi trudnościami będzie musiał walczyć każdy, kto zechce je zrealizować całkowicie. Trudności te przedstawię w dwóch grupach. Pierwsza zawierać będzie te, które płyną z niedostatecznego stanu wiedzy nauk pomocniczych, a przedewszystkiem pewnych działów psychologji, pedagogiki eksperymentalnej i teorgji wychowania fizycznego, oraz ze słabego naogół przygotowania nauczycieli ćwiczeń cielesnych w tych działach i niedostatecznego przygotowania ogółu nauczycieli w dziale wychowania fizycznego. Druga grupa — to trudności tkwiące w dotychczasowej organizacji nauczania w szkołach, odbijającej się specjalnie niekorzystnie na ćwiczeniach cielesnych. ¶ Obawiałbym się nazwać wychowanie fizyczne nauką i to zarówno w funkcjonalnem tego słowa rozumieniu, jako pewnego kompleksu czynności badawczych i pomocniczych, jak i w rozumieniu statystycznem, jako pewnego kompleksu prawd poznanych. Niemniej jednak wychowanie fizyczne patronuje szeregowi badań naukowych i operuje szeregiem t. zw. prawd. Nie tworzą one jednak »układu spoistego« (pożyczę od psychologji to wyrażenie) i dlatego wychowanie fizyczne nie jest nauką, ale wiedzą, opierającą się na całym szeregu nauk pomocniczych, które można zgrupować pod jedną nazwą — nauk antropologicznych — (w najszerszem tego słowa znaczeniu). Nauki te stoją na różnych stopniach rozwoju i, o ile biologja, anatomja, filzjologja mogą nam udzielić dużą ilość twierdzeń wielce prawdopodobnych, o tyle psychologja, pedagogika eksperymentalna tyle i tej miary wartości dać nam narazie nie mogą. Jeżeli chodzi o badania natury fizjologicznej, to możemy tu zanotować pomnikowe prace prof. Lindharda, a u nas pierwszorzędne prace dr. Reicherówny; niestety nie mamy dotychczas wybitniejszych prac eksperymentalnych z zakresu pedagogiki, dotyczących obchodzącego nas działu. Dziwna rzecz poprostu, że tak wdzięczne pole pracy, jakiem jest zastosowanie swoistych metod psychologji w młodym dziale wychowania fizycznego, nie zainteresowało znacznego zastępu uczonych. ¶ A jednak w celach wychowania fizycznego wspomniane jest nawet kształtowanie charakteru. Czy nie jest to zbyt pretensjonalne? Mamy przekonanie — że nie. Przekonanie to opieramy na bardzo ogólnej obserwacji wpływu zabiegów wychowania fizycznego na wychowanków; przekonanie to jest z jednej strony intuicyjne, z drugiej — wysnute dedukcyjnie. Możemy przytoczyć przykład, że intuicja twórców metod wychowania fizycznego, w zagadnieniu krzywej toku lekcyjnego gimnastyki szwedzkiej, okazała się nadzwyczajną. Serja eksperymentów Govaertsa,

stojąca na wysokości współczesnych metod badania, potwierdziła całkowicie ogólną postać łukowatej krzywej, a także większość jej zazębień. Takie eksperymentalne potwierdzenie myśli wydedukowanych nie może być jednak argumentem, dopuszczającym prawdziwość i innych myśli wydedukowanych. To też pierwszym warunkiem pomyślnej pracy nauczycieli w dziale wychowania fizycznego będzie: skontrolowanie przez pedagogikę eksperymentalną wychowawczych wpływów wychowania fizycznego oraz uzupełnienie różnic, jakie istnieją między zagadnieniami szczegółowemi a ogólnemi. ¶ Nie można jednak, twierdzić, ażebyśmy nie mogli skorzystać z obecnego stanu psychologji ogólnej, pedagogiki eksperymentalnej i ogólnej. Mamy wiele działów opracowanych doskonale, niestety dla ogółu nauczycieli są to rzeczy obce lub znane powierzchownie. Przekonać się o tem można w czasie kursów wakacyjnych, gdzie wykłady z zakresu psychologji pedagogigcznej są zawsze traktowane przez słuchaczów, jako rzeczy najciekawsze i najpotrzebniejsze. ¶ Drugim przeto warunkiem rzeczowej pracy nauczycieli ćwiczeń cielesnych będzie gruntowne dokształcenie ich w psychologji pedagogicznej i pedagogice. ¶ Nowy program mówi wyraźnie o wychowaniu fizycznem, jako o dziale wychowania i tym wychowawcą ma być każdy nauczyciel, czy to prowadzący język ojczysty i korygujący pozycję ucznia przy pisaniu, czy przyrodnik, prowadzący wycieczkę i obowiązany do umiejętnego dozowania marszu. A chociaż zagadnienia te, na pierwszy rzut oka, są bardzo proste, muszą jednak wspierać się na wiadomościach specjalnych. Wynika z tego trzeci postulat: przeszkolenie ogółu nauczycieli w podstawowych zasadach wychowania fizycznego. ¶ Do drugiej grupy trudności, z jakiemi porać się musi nauczyciel ćwiczeń cielesnych, zaliczyłem te, które wynikają z dotychczasowej organizacji nauczania. Klasa szkolna bywa mniejwięcej na jednolitym poziomie w zakresie przedmiotów intelektualnych, gdyż zasób wiadomości i rozwój inteligencji jest podstawą klasyfikacji; nie jest ona jednak jednolitym zespołem, gdy chodzi o możliwość uprawiania ćwiczeń cielesnych. Różnice w wieku fizjologicznym, spotykane w przeciętnej klasie, są znaczne. Ażeby wybrnąć z tej trudności trzebaby, albo prowadzić lekcję paroma równoczesnemi warjantami, co z wielu względów jest niemożliwe (tempo lekcji, miejsce, uwaga nauczyciela), albo dobierać uczniów według rozwoju fizycznego. ¶ Ten drugi sposób został wypróbowany w państwowem gimn. im. St. Batorego w Warszawie w roku szkolnym 1932/33 i dał wyniki zadawalające o czem można sądzić ze sprawozdania umieszczonego w kwietniowym numerze Wycho-

wania Fizycznego. Okazało się również, że pewne zmiany w organizacji nauczania, idące w kierunku łączenia uczniów w grupy, z pominięciem systemu klasowego, wyszły na dobre i sprawom wychowawczym. ¶ To co powiedziałem przed chwilą przeciwko systemowi klasowemu nie ma oznaczać bynajmniej, że opowiadam się za zupełnie innym systemem organizacji nauczania. Grupy dzieci wyrównywane stopniowo stworzą po pewnym czasie dość jednolitą klasę i wtedy będziemy mieć doczynienia z klasą w pełnem tego słowa rozumieniu. Eksperyment dokonany przez p. Dyr. Ambroziewicza w gimn. Batorego jest bardzo cennym, gdyż przemawia za nim fakt polepszania się wyników ćwiczeń cielesnych i wychowania fizycznego. ¶ Według obecnego projektu programu ćwiczeń cielesnych sama szkoła jest tutaj terenem niewystarczającym. Poza szkołą musimy szukać z uczniami ślizgawki, terenu narciarskiego, wody do nauki pływania, lasu i pola do ćwiczeń polowych i t. p. Program przewiduje na te zajęcia godziny popołudniowe. W niezłych jednak nawet warunkach lokalnych czas ten z trudnością może wystarczyć na wykonanie minimum z tego programu. I tu z pomocą przyjść może zmieniona organizacja nauczania: jest to jeden jeszcze argument przekonywujący nas o konieczności zmian. ¶ Nowy program wychowania fizycznego stawia przed sobą wyraźne cele. Cele te są przedewszystkiem wychowawcze i to należy jeszcze raz podkreślić. W krąg swych zagadnień wychowanie fizyczne wciąga, (obok nauczycieli specjalistów ćwiczeń cielesnych), wszystkich wychowawców. Ażeby jednak cele te mogły być pomyślnie zrealizowane, należy spełnić szereg postulatów, stwarzających odpowiednie warunki. Rozwiązanie szeregu zagadnień z zakresu psychologji ogólnej i pedagogicznej, dokształcenie szerokich rzesz nauczycielstwa, pewne zmiany w organizacji nauczania są to sprawy, które mogą pchnąć wychowanie fizyczne na nowe tory i przyczynić się wybitnie do podniesienia kultury polskiego obywatela. ¶ W związku z powyższym referatem wysuwamy następujące tezy: 1) prosić Naukową Radę Wychowania Fizycznego i Komisję Naukową Z. N. P. o zwrócenie uwagi na badania naukowe z zakresu pedagogiki eksperymentalnej, które mogłyby skontrolować szereg twierdzeń lub hipotez z zakresu teorji wychowania fizycznego, albo je pogłębić i rozszerzyć; 2) prosić władze szkolne i Sekcję Pedagogiczną Z. N. P., ażeby na kursach dokształcających dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych uwzględniły więcej niż dotychczas wiadomości z zakresu podstawowych nauk pedagogicznych (psychologja, pedagogika eksperymentalna); 3) prosić władze szkolne i Z. N. P., ażeby dokształciły ogół nauczycielstwa

w zasadniczych wiadomościach z zakresu teorji wychowania fizycznego; 4) prosić władze szkolne, ażeby upoważniły poszczególne szkoły do poczynienia takich zmian w organizacji nauczania, które umożliwiłyby łączenie uczniów w grupy według sił fizycznych i usprawnienia, i w związku z tem pozwoliły na korzystanie z terenów pozaszkolnych.

T. ZYGLER

ĆWICZENIA ŚRÓDLEKCYJNE. ¶ Osobne zagadnienie stanowi organizacja ćwiczeń śródlekcyjnych. Ćwiczenia te bowiem ciągle jeszcze są przez znaczną część nauczycieli niedoceniane należycie, i dlatego wykonanie ich sprawia duże trudności, a jednocześnie lekceważenie przynosi wielką szkodę zdrowiu młodzieży i nauczyciela. Zorganizowanie ćwiczeń śródlekcyjnych należy rozbić na dwie części, a mianowicie na samo ich rozplanowanie i nauczenie wykonywania, oraz na wykonywanie. ¶ Otóż rozplanowaniem ćwiczeń śródlekcyjnych winien się zająć ten nauczyciel, który ma większe od innych przygotowanie do prowadzenia ćwiczeń cielesnych; należy bowiem poprostu opracować pewne szablony tych ćwiczeń i albo dać je wszystkim nauczycielom danej szkoły, albo też wyuczyć kilkoro dzieci w każdej klasie ich prowadzenia. Kto wie, czy ten drugi sposób, choć napozór wydaje się zupełnie niewykonalny, nie jest jednak lepszy. Trzeba bowiem widzieć powagę, z jaką dziecko siedmioletnie będzie rozkazywało swym rówieśnikom, aby się zrobiły małe, jak grzybki, albo wyrosły wielkie, jak drzewa. Naturalnie mowy być nie może o jakiemś samodzielnem układaniu i opracowywaniu ćwiczeń, ale jeżeli nauczyciel ćwiczeń cielesnych przynajmniej raz na tydzień zbierze te dzieci, które mają prowadzić ćwiczenia śródlekcyjne (wybrać je trzeba z pośród dzieci śmielszych i rzutkich, a jednak sumiennych i starannych) i przeprowadzi z niemi szablonowe ćwiczenia, które mają być w danym tygodniu i w danej klasie przeprowadzone, to napewno efekt będzie zupełnie dobry. Nauczyciel, prowadzący lekcję w danej klasie, musi być oczywiście przy ćwiczeniach obecny i musi swoją powagą w razie po-

---

1: Redakcja, wychodząc z założenia, że ćwiczenia śródlekcyjne są niezmiernie ważnym zabiegiem higjenicznym, postanowiła zagadnienie to podkreślić, drukując, z upoważnienia autora, fragment rozdziału »Organizacja pracy« z nowowydanej książki p. M. Krawczyka »Ćwiczenia cielesne w szkole powszechnej«. (Przyp. red.).

trzeby poprzeć dziecko prowadzące, ale zasadniczo możnaby przyjąć, że będą prowadzić je same dzieci. Nawet w klasach najniższych, gdzie specjalista nie może mieć wogóle wstępu i gdzie wychowawca klasy sam prowadzi także ćwiczenia cielesne, będzie wskazane powierzenie prowadzenia takich ćwiczeń śródlekcyjnych dzieciom. ℄ Tyle co do rozplanowania i wyuczenia ćwiczeń śródlekcyjnych, a teraz zajmijmy się ich wykonywaniem. Najlepszy okazuje się w praktyce następujący bieg rzeczy: w połowie godziny zostaje podany krótki dzwonek; jest to przypomnienie pracującym nauczycielom o tem, że czas na ćwiczenia śródlekcyjne. Najlepiej, jeżeli dyżurny uczeń na głos dzwonka, nie czekając polecenia od nauczyciela, otworzy okno lub okna, w zależności od temperatury. Nauczyciel tymczasem kończy rozpoczętą pracę, względnie doprowadza ją do takiego punktu, w którym przerwanie nie grozi większem zaburzeniem. Czas wietrzenia musi również regulować nauczyciel, a z chwilą, kiedy uzna, że powietrze w klasie należycie zostało odświeżone, zarządzi wykonanie ćwiczeń śródlekcyjnych, poczem dyżurny zamknie okna, i lekcja potoczy się dalej. ℄ Zwrócić należy uwagę na to, że ćwiczenia te nie mają na celu ćwiczenia oddechu, ale powinny nosić charakter wyraźnie odsztywniający i rozluźniający, a już przez sam ruch oddech zostanie należycie pogłębiony i wzmożony. Niezbędnym warunkiem dobrego rezultatu ćwiczeń śródlekcyjnych jest należyte przewietrzenie klasy, które chroni nietylko zdrowie dziatwy, ale także i nauczyciela. Zastrzeżenia zaś przeciwko ćwiczeniom śródlekcyjnym, które jakoby psuły całość lekcji, nie wytrzymują krytyki nowoczesnej psychologji, która twierdzi, że dziecko nie może skupić uwagi na jednym przedmiocie w ciągu dłuższego czasu i że najlepiej nawet prowadzona lekcja w pewnym momencie przestaje być pożyteczną, jeżeli nauczyciel nie umie zainteresować dzieci czemś takiem, co ich uwagę na chwilę rozproszy; po krótkim odpoczynku z nową energją mogą ją znowu skupić. Jeżeli przytem to rozproszenie uwagi połączymy ze wzmożeniem akcji oddechowej, a więc ze wzmożeniem wszystkich przejawów życia, to niewątpliwie efekt końcowy będzie raczej dodatni, aniżeli ujemny. Dziecko będzie mogło znowu pracować z dużym nawet wysiłkiem umysłowym. MARJAN KRAWCZYK

◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆

PRZYKŁAD ROZŁOŻENIA NA OKRESY MATERJAŁU ĆWICZEBNEGO W KL. I

PAŃSTW. GIMN. IM. A. MICKIEWICZA W WARSZAWIE. (Szkoła posiada dobrze urządzoną salę gimnastyczną i boisko do gier i zabaw). ¶ I okres. Lekcje na boisku. Zorjentowanie się w materjale dziecięcym. ¶ Wprowadzenie uczniów do normalnej dyscypliny obowiązującej na lekcjach (przypomnienie o obowiązujących w gimnazjum przepisach i zwyczajach z zakresu wychowania fizycznego), czyli tak zwane »zawiązanie umowy« między uczniami, a nauczycielem (np. w sprawie poszanowania sprzętu sportowego i t. p.) ¶ Wyznaczenie na okres próbny 2—3 tygodni — kapitana sportowego klasy, oraz zaprowadzenia na ten sam okres, próbnego podziału na grupy ćwiczebne, a następnie ustalenie tego podziału i nominacji. ¶ Przeprowadzenie jesiennej karty sprawności fizycznej dla wszystkich zdrowych uczniów danej klasy, obejmującej: 1. skok wdal z rozbiegu, 2. skok wzwyż z rozbiegu, 3. rzut piłką dętą na odległość, 4. bieg na 40 m, 5. pływanie na 25 m. Jednoczesne wyrabianie kadry sędziów i organizatorów. ¶ Zajęcia popołudniowe — prowadzone nie klasami, lecz grupami ćwiczebnemi, dobranemi odpowiednio według usprawnienia. W połowie października jednodniowa wycieczka do puszczy Kampinowskiej, poświęcona biwakowaniu, grom polowym i orjentacyjnym. ¶ II okres. Lekcje prowadzone przeważnie już na sali (niepogoda). Systematyczne, stopniowe wprowadzanie programowych ćwiczeń gimnastycznych. Odpowiednia zmiana podziału na grupy. Wyrabianie paru pomocników — do ochrony przy skokach. ¶ W końcu listopada zawody zespołowe z pozostałemi I-emi klasami. W programie: skok rozkroczny przez kozły, równowaga i parę gier sztafetowych o charakterze biegowo-zwinnościowym typu gier, stosowanych normalnie w czasie lekcji. ¶ Jedna lekcja poświęcona na pogadankę o narciarstwie i turystyce zimowej. ¶ Opracowanie statystyczne wyników karty sprawności fizycznej. ¶ Zajęcia popołudniowe — na krytym basenie pływackim. Oswajanie z wodą, zabawy w wodzie, nauka pływania, pływanie. Zorganizowanie zajęć na lodzie i śniegu w parku szkolnym. ¶ Wprowadzenie ćwiczeń 10 minutowych codziennych, które prowadzić będą przygotowani do tego w czasie I-go okresu, wybrani uczniowie z klasy 6-ej i 7-ej. ¶ III okres. W lekcjach na sali — dalsze rozwijanie programu ćwiczeń gimnastycznych. ¶ Zajęcia popołudniowe — saneczkowanie, łyżwiarstwo, narciarstwo, wprowadzane w zakresie według programu. Zawody w jeździe figurowej na

łyżwach, bieg o odznakę narciarską. Jeden dzień poświęcony na szkolne święto sportów zimowych. W razie złych warunków lodowo-śnieżnych — kontynuowanie pływania i zespołowe zawody w pływaniu na 25 m. Jedna lekcja poświęcona pogadance o Państw. Odznace Sportowej — jej znaczeniu i t. d. ¶ IV okres. Lekcje na boisku. Wzorce boiskowe i zaprawa w grupach — jak w okresie I-ym. ¶ Wiosenna karta sprawności fizycznej — obejmująca te same punkty, tylko zamiast pływania — konkurencja — strzelanie z łuku, świeżo wprowadzonego sportu. ¶ Przeprowadzenie P. O. S. dla tych, którym wiek pozwoli. ¶ Wzięcie udziału w święcie sportowem gimnazjum. ¶ Czterogodzinna wycieczka rowerowa. ¶ Rozegranie towarzyskich zawodów w grach z I-ą klasą gimnazjum w miejscowości, dokąd klasa uda się na 4-dniową wycieczkę krajoznawczą. ¶ Zajęcia popołudniowe, jak w okresie I-ym. 10-minutowe ćwiczenia codzienne, jak w okresie III-im. LESZEK GÓRSKI

UBIÓR GIMNASTYCZNY W SZKOLE.

¶ Używanie specjalnego kostjumu do ćwiczeń cielesnych jest unormowane zarządzeniem władz oświatowych. Kostjum ćwiczebny jest konieczny z punktu widzenia higjeniczno-zdrowotnego. Chodzi o możliwie dużą swobodę wykonywania ruchów przy ćwiczeniach. ¶ Ale jeszcze nie wszędzie i nie we wszystkich szkołach słusznemu rozporządzeniu stało się zadość. W gimnazjach wzgl. seminarjach nauczycielskich, które w większości wypadków mają salę gimnastyczną i szatnię (rozbieralnię), młodzież ćwiczy w kostjumach gimnastycznych. ¶ Znacznie gorzej jest w szkołach, w których niema sali gimnastycznej, a szczególnie w szkołach powszechnych na wsi. Tu zagadnienie stroju gimnastycznego jeszcze do tej chwili nie dotarło. Niema sali gimnastycznej, więc ubiór do gimnastyki jest zbędny mimo, że w programie lekcyjnym są aż trzy godziny gimnastyki tygodniowo. Lekcje te odbywają się niekiedy w warunkach wprost fatalnych. Młodzież ćwiczy się, — jeżeli wogóle można to nazwać ćwiczeniem — w ciężkiem ubraniu codziennem, zakurzonem, ciasnem, bez usunięcia ciasnych kołnierzy, pasków, szelek. Z braku sali gimnastycznej, uprawia intensywne gry i zabawy na dziedzińcu szkolnym, pocąc się przy tem, co sprzyja wchłanianiu kurzu i brudu, który unosi się tumanami z wydeptanej i wyschłej nawierzchni dziedzińca szkolnego. ¶ Główną przyczyną nieprzestrzegania przepisów szkolnych jest kwestja materjalna. Uczeń dlatego mę-

czy się przy ćwiczeniach fizycznych, ponieważ rodziców niestać na zakupienie kostjumu gimnastycznego. ¶ Jak złemu zaradzić? W krajach skandynawskich, gdzie wychowanie fizyczne w szkole stoi na dość wysokim poziomie, młodzież ćwiczy w kostjumach gimnastycznych, przeważnie sporządzonych we własnym zakresie. Z »programów nauczania w szwedzkich szkołach ludowych«, dowiadujemy się, że np. ubiór gimnastyczny dziewcząt w wielu wypadkach sporządzają same dziewczęta w czasie lekcji robót ręcznych, przy pomocy nauczycielki i starszych koleżanek. Zwłaszcza obuwie gimnastyczne z miękkiemi podeszwami sporządza młodzież sama, w czasie programowych lekcyj robót ręcznych. Słowem, łączy się w programie nauczania dwie rzeczy, godne polecenia i w naszych szkołach. Względy natury finansowej przemawiają zatem, byśmy i na terenie szkoły propagowali ideę praktyczności, samowystarczalności! Nie widzę przeszkód w naśladowaniu pod tym względem szkół szwedzkich. ¶ I jeszcze mała uwaga do ważnej czynności nauczyciela, prowadzącego ćwiczenia cielesne w szkole powszechnej. ¶ W programie nauczania ćwiczeń gimnastycznych szwedzkich szkół ludowych czytamy m. in. we »wskazaniach dla nauczyciela«: »Nie zapomnij nigdy skontrolowania, czy rękawy i koszule pod szyją są rozpięte i czy dzieci nie mają silnie ściskających podwiązek i pasków«. ¶ Słuszna uwaga! Ileż to trudności musi pokonać nauczyciel, zanim zdoła wyrobić u dzieci zrozumienie, dlaczego ćwiczący nie powinien mieć paska, szelek i kołnierzyka w czasie ćwiczeń gimnastycznych. Świętym obowiązkiem nauczyciela ćwiczeń jest zwrócić uwagę na te rzeczy, jeżeli już ma zbyt wiele trudności z wprowadzeniem specjalnego ubioru ćwiczebnego. ¶ Szkoły winny dążyć do sprowadzenia (zakupienia) materjału na wyrób kostjumów gimnastycznych (mam na myśli zwłaszcza szkoły wiejskie). Koszt kostjumu przez to zmniejsza się, a równocześnie mamy możność sporządzenia kostjumów jednakowego koloru. ¶ Również obuwie gimnastyczne mogą sporządzać starsze dzieci na lekcjach robót ręcznych w szkole. Ulepszony krój zwyczajnie używanych nocnych pantofli może posłużyć jako model do wykonywania obuwia ćwiczebnego. ¶ Jeżeli sporządzenie obuwia gimnastycznego w czasie lekcyj robót ręcznych natrafiłoby na trudności, można rozwiązać sprawę w sposób tani i praktyczny. Mianowicie: szkoła zakupuje materjały, nauczyciel robót ręcznych przekrawa wierzchy i podeszwy i daje szewcowi do roboty. Przy większej ilości sztuk, koszty obuwia znacznie się obniżą. ¶ Szkoły, które ściśle przestrzegają higjeny, nie pozwalają młodzieży przebywać w izbie szkolnej w tem samem obuwiu w którem

młodzież przychodzi z ulicy. Przebieranie (zmiana) obuwia w szatni przed wejściem do izb szkolnych jest ważnem i korzystnem pociągnięciem w dziedzinie higjeny szkolnej. I w tych wypadkach obuwie własnego wyrobu może mieć praktyczne zastosowanie na terenie szkoły. Szkoły szwedzkie radzą sobie jeszcze w inny sposób. Gdy mimo wszystkiego są jakiekolwiek trudności w zaopatrzeniu młodzieży w takie obuwie gimnastyczne, młodzież naszywa do grubszych pończoch lub skarpet podeszwy z miękkiej skórki, z łyka względnie z grubego niestrzępiącego się materjału. Praktyczność i samowystarczalność w całem tego słowa znaczeniu! Troska o zdrowie powierzonej nam młodzieży winna skłonić nas do wprowadzenia na teren szkolny tych prostych a słusznych inowacyj.

J. FLISAK

O NIESPECJALISTACH, SPECJALISTACH I O WIELKIEJ I MAŁEJ KRZYWDZIE...

¶ Specjalistów w szkole powszechnej niema. Taką zasadę wysunęło życie i nowe metody nauczania. ¶ Jeden z bardzo postępowych kierowników w myśl tej zasady zarządził, by lekcje ćwiczeń cielesnych prowadził każdy wychowawca w swojej klasie. Nic nie pomogły lamenty leciwej panny Tekli, że nigdy w życiu gimnastyki nie uczyła, że jak żyje nigdy nie miała na sobie koszulki gimnastycznej (»wogóle te rozebrane panny budzą w niej wstręt!...«), że podobno teraz trzeba na gimnastyce pływać, a ona boi się wody, jak ognia (w życiu nie jechała łodzią nawet!). Nic nie pomogło. ¶ »Nauczyciel szkoły powsz. musi wszystko umieć« — uparł się kierownik. No i p. Tekla musiała prowadzić ćwiczenia cielesne. ¶ Materjał rozłożyła sobie równomiernie na cały rok: we wrześniu: »wyginanie kręgosłupa do przodu«, w październiku: »wyginanie kręgosłupa do tyłu«, w listopadzie: »wyginanie kręgosłupa w lewo«, w grudniu: »wyginanie kręgosłupa w prawo« i t. d. ¶ Pech chciał, że podczas takich wyginań do tyłu, przypadkowo znalazł się inspektor. ¶ »Co pani robi?« »Wyginam dzieciom kręgosłupy!« »Poco?« »W programie najwyraźniej jest powiedziane, że najważniejszym celem gimnastyki w oddziale drugim jest utrzymanie należytej gibkości kręgosłupa«. »Hm...«. ¶ Zaniepokojony inspektor poszedł do innej osoby, prowadzącej gimnastykę. Ta ułatwiła sobie pracę w trzecim oddz. w ten sposób, że dała dzieciakom piłkę i pozwoliła im grać w dwa ognie. Nauczycielka stała sobie spokojnie na uboczu i nie przeszkadzała nikomu.

¶ »Dwa ognie w trzecim oddziale?« — zainterpelował inspektor? »Chłopcy w nic innego nie chcą grać!« »A czy chociaż przestrzegają jakich prawideł?« — spytał inspektor. »Przestrzegają. Naturalnie, że przestrzegają, ale okropnie nie lubią, gdy się im przeszkadza«. ¶ Rozmowę tę przerwał nagle hałas: Antek kopnął Franka za to, że ten go »zabił«, Franek mu oddał, a po chwili na ziemi leżał urwany rękaw Antka i porwany daszek czapki Franka. ¶ Tym razem trzeba było przeszkodzić chłopcom. ¶ Inspektor miał dość na dziś wizytacyj! ¶ »Ma przecież pan specjalistę od gimnastyki« — zwrócił się do kierownika — »co on robi?« »Specjalista gimnastyk objął inne przedmioty«. »Hm...«. »W mojej szkole każdy nauczyciel musi umieć wszystko«. ¶ Następne lekcje gimnastyki w klasach wizytowanych prowadził już specjalista... ¶ Myślę, że długo jeszcze trzeba będzie uciekać się do tych specjalistów — nawet w szkole powszechnej. ¶ Bo złym będzie realizatorem programu ćwiczeń cielesnych człowiek, który »nigdy nie miał na sobie koszulki gimnastycznej«, podobnie jak złym będzie realizatorem programu śpiewu człowiek, nie lubiący śpiewu, człowiek głuchy! ¶ Wierzę — owszem — że w przyszłości, gdy stanowiska nauczycieli obejmą ludzie młodzi, ludzie, którzy skończą nowe już szkoły, — nie będą się »lękać« gimnastyki czy śpiewu. ¶ Ale dziś, gdy tych »młodych« jest jeszcze niewielu — specjaliści być muszą! Właśnie dziś, gdy warunki realizowania programów są tak ciężkie! ¶ Jakże trudno realizować owe programy (nawet specjalistom!), gdy (jak podaje ostatnia statystyka) na 25.000 szkół mamy tylko 800 sal gimnastycznych, które w dodatku przeważnie nie posiadają odpowiednich boisk! ¶ A jak realizować (choćby częściowo) program tam, gdzie niema ani sali, ani boiska?! ¶ Wielką krzywdę uczyniono młodzieży całej, zmniejszając ilość godzin ćwiczeń cielesnych do 2 tygodniowo. Rekompensata w postaci codziennych dziesięciominutówek nie równoważy straty. Nie równoważy z tego względu, że realizowanie owych dziesięciominutówek napotyka na wielkie trudności. ¶ Przeprowadzane przez niespecjalistów (zniechęcanie młodzieży!), w ubraniach (zły nawyk!), często w warunkach niehigjenicznych, przeprowadzane do tego łącznie z chłopcami i dziewczętami (co nie jest wskazane w wyższych klasach) — nie spełnią one tych zadań, jakie im postawiono. ¶ Jeszcze trochę o wycieczkach. Nowy program nakazuje urządzenie w ciągu roku conajmniej 2 wycieczek (w każdym oddz.) wyłącznie dla celów wychowania fizycznego. ¶ Jeżeli te wycieczki mają spełnić swoje zadania, — musi je prowadzić specjalista (t. zn. nauczyciel ćwiczeń cielesnych). ¶ Kiedyż on ma to zro-

bić? Przecież są szkoły, posiadające po 30 oddziałów! ₰ Wysuwają się tu dwie kwestje: 1) żądanie od nauczyciela ćwiczeń cielesnych nadobowiązkowych godzin (wycieczki zwykle trwają cały dzień!), 2) straty, jakie ponoszą inne oddziały z powodu częstej »nieobecności« »fruwającego pana«. ₰ To nadobowiązkowe obarczanie nauczyciela ćwiczeń cielesnych nie kończy się zresztą tylko na owych częstych wycieczkach. Jest on jednocześnie doradcą, »pomocnikiem« i ucieczką dla wszystkich niespecjalistów, zmuszonych prowadzić ćwiczenia cielesne. ₰ Czy nie zadużo — jak na jego barki? ₰ I czy to nie .jest »małą krzywdą«?..

JAN POŻNIAK

OŚRODEK MORSKI ŻEGLARSKI W GDYNI

Ilość osób uprawiających sporty wodne z roku na rok wzrasta; z zamiłowaniem uprawia je młodzież, i trzeba zaznaczyć, że jest to objaw z wielu względów bardzo pocieszający. Ze sportów wodnych na szczególną uwagę zasługuje żeglarstwo śródlądowe i morskie, gdyż ześrodkowuje w sobie wszystkie walory sportowe. Poza wyrobieniem tężyzny fizycznej posiada niezaprzeczalne wartości wychowawcze, kształcąc charakter, siłę woli, szybkość orjentacji, etc. a ponadto kryje w sobie dużo pierwiastka emocjonalnego. Zagranicą uprawiają żeglarstwo na szeroką skalę i stoi ono na wysokim poziomie; nam, coprawda, daleko do zagranicy, ale i my posiadamy pierwszorzędnych żeglarzy, liczba których z każdym rokiem powiększa się. Na specjalne podkreślenie zasługuje uprawianie żeglarstwa morskiego. ₰ Ze względów gospodarczych i politycznych żywimy w naszych sercach sentyment do morza; sentyment ten jednak stokrotnie pogłębia się u tego, kto pozna morze bezpośrednio, w całej okazałości jego piękna i potęgi. A co potrafi nas bliżej zetknąć z morzem, z potęgą jego rozszalałego żywiołu, z przepiękną grą barwy fal, z bezmiaremprzestrzeni, jak nie żeglarstwo! ₰ W zrozumieniu doniosłości yaychtingu morskiego nie tylko ze względów sportowowychowawczych, ale i państwowych, Związek Żeglarski przy wydatnej pomocy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego od kilku lat prowadzi Ośrodek morski żeglarski



SAM OŚRODEK MIEŚCI SIĘ NA MOLO WILSONA
Fot. Prof. Rylski



O 8-ej WYJAZD NA MORZE
Fot. Prof. Rylski

w Gdyni. Ośrodek ma na celu kształcenie uczestników na sterników oraz kapitanów yachtingu morskiego. W roku bieżącym Ośrodek przejęła pod swoją opiekę Marynarka Wojenna skutkiem czego został on poniekąd zmilitaryzowany. Nie wiem, czy ta droga jest racjonalna, — pokaże to dopiero przyszłość. W każdym razie przy obecnym stanie rzeczy specjalną wagę ma dobór instruktorów, któremi są podoficerowie marynarki wojennej, co nie tylko pod względem fachowym, ale i pod względem sposobu ich ustosunkowywania się do uczestników kursu nie każdemu odpowiada. Możliwe głosy krytyki dotyczące tegorocznego kursu trzeba zapisać na konto »okresu przełomowego« w organizacji Ośrodka i, na przyszłość, z pewnością takich głosów nie będzie, gdyż kierownictwo bezwątpienia zdoła zorganizować pracę w ten sposób, by nietylko kształcenie stało na wysokim poziomie, ale i stosunki wewnętrzne na kursie układały się jaknajlepiej. ❦ W tym roku Ośrodek zorganizował kurs od połowy czerwca do połowy lipca dla harcerzy, oraz drugi kurs, od 20 lipca do 15 sierpnia, którego uczestnikami byli przeważnie członkowie klubów sportowych. Ośrodek posiada do żeglowania po zatoce 5 yachtów mniejszych oraz 2 większe: »Temidę II« i »Junaka« (jako yachty morskie). Trzeci yacht morski »Temida I« na początku tego lata został uszkodzony i chwilowo jest nieczynny. ❦ Sam Ośrodek mieścił się na molo Wilsona w pobliżu yacht-klubów Oficerskiego i Polskiego. ❦ Warunki bytowania w Ośrodku są dość prymitywne, ale do prymitywu i niewygód każdy żeglarz musi być przygotowany i przyzwyczajony. Życie w Ośrodku rozpoczynało się o g. 5½ rano pobudką. Następowała gimnastyka, a po gimnastyce kąpiel w morzu. Potem modlitwa, śniadanie, zbiórka oraz podniesienie bandery; wreszcie załogi udawały się na yachty, aby o godzinie 7 wyruszyć na morze. ❦ Tu odbywały się ćwiczenia manewrowe. Od 12-ej do 2-ej przerwa obiadowa. Po przerwie do g. 5-ej teorja. Wykładane są locja i nawigacja. Pozatem odbywało się nauczanie wią-



NA ZAKOŃCZENIE ODBYŁ SIĘ WYJAZD DO SZWECJI.
Fot. Prof. Rylski.

zania węzłów, oraz sygnalizacja. Po 5-ej czas wolny. Oprócz tego trzeba było pełnić dyżury w porcie, oraz w Ośrodku. Oto w skrócie porządek dnia. ❡ Na sobotę i niedzielę robiono dalsze wyjazdy ćwiczebne, przeważnie na Hel i do Jastarni. ❡ Z powyższego widać, że pracy na kursie było sporo. Jednak praca sama w sobie jest ogromnie pociągająca. ❡ Na zakończenie kursu odbył się wyjazd do Szwecji na »Temidzie II« i »Junaku«. Niestety celu podróży nie osiągnięto, gdyż za Rozewiem »Temida« podczas sztormu straciła żagle. »Junak« zmuszony był wrócić do Gdyni, holując »Temidę«. ❡ Każdy z uczestników kursu przeżywał niejeden ciekawy, a nawet może emocjonujący moment podczas wyjazdów przy większym wietrze, szczególnie, gdy coś w drodze się psuło. Jednak nikt nie zrażał się temi niespodziankami, jakiemi go, jako nowicjusza, obdarzyło morze, — przeciwnie marzył o tem, by na rok przyszły kierować yachtem już bardziej wprawną ręką i skuteczniej zwalczać przeciwności żywiołu.

ZET.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

M a r j a n K r a w c z y k: »Ćwiczenia cielesne w szkole powszechnej. Realizacja nowego programu«. Nakładem „Naszej Księgarni”. Warszawa, 1933. Cena 3.20. ❡ Sądząc ze wstępu (str. 4), książka niniejsza ma służyć za drogowskaz przy realizowaniu nowych programów ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej, a jednocześnie ma być stałą pomocą dla nauczycieli, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania w tej dziedzinie. ❡ Rozpatrzmy, czy i jak dalece autor wywiązał się ze swego zadania. ❡ Pierwszy dział książki, który dla ułatwienia nazwałbym ogólnym, oprócz zapowiedzianego przez autora we wstępie (str. 5) porównania programu dotychczasowego z obecnie wprowadzonym w życie — zawiera cały szereg innych rozdziałów. ❡ I tak autor zaczyna od scharakteryzowania podstaw anatomo-fizjologicznych okresu 7—10 lat, przypadającego na pobyt dziatwy w pierwszych czterech latach szkoły powszechnej. W następnym omówione zostały podstawy psychologiczne tegoż okresu. W jednym i drugim rozdziale autor wyławia niejako odpowiednie momenty rozwojowe i wykazuje, w jakim stopniu mogą być one wyzyskane przez wychowawcę przy stosowaniu ćwiczeń cielesnych. Nie są to dla teoretyków wychowania fizycznego, rzeczy nowe, ale w podręczniku ćwiczeń cielesnych dla szkoły powszechnej ujęto je poraz pierwszy i w niemałym stopniu przyczyniają się one do wyjaśnienia niespecjalistom znaczenia tych cennych środków w wychowaniu ogólnem, jakie nazywamy ćwiczeniami cielesnemi, a jakie obecnie każdy nauczyciel szkoły powszechnej ma obowiązek stosować. ❡ W następnym rozdziale »Realizacja programu«, autor zupełnie świadomie (str. 27) omawia wychowanie fizyczne, nie licząc się z tytułem swej pracy. Rozdział ten rozpada się na następujące części: a) cele wychowania fizycznego, b) organizacja pracy, c) metoda pracy i d) dobór materjału ćwiczebnego. Autor nie postępuje kon-

sekwentnie, gdyż początkowo mówi o wychowaniu fizycznem, a potem rozpatrując organizację i metodę pracy oraz dobór materjału ćwiczebnego, mówi jedynie o ćwiczeniach cielesnych; innemi słowy zawarte tu części rozdziału nie odpowiadają tytułowi. Plan wychowania fizycznego w szkole musi uwzględniać cały szereg innych jeszcze momentów, jeśli nazwa »wychowanie fizyczne« użyta będzie w tem zrozumieniu, o jakiem jest mowa w »Zarysie teorji wychowania fizycznego« profesora Piaseckiego. Okazuje się, że i tytuł »Cele wychowania fizycznego« został trochę niefortunnie użyty przez autora, bowiem w tej części rozdziału mowa jest o celach wychowawczych ćwiczeń cielesnych. Podkreślić jednak należy, że z tego zadania, t. zn. z uwypuklenia celów wychowawczych ćwiczeń cielesnych, autor wywiązał się znakomicie. Omówione tu zostały cele wychowawcze i cele ćwiczebne, jak je nazywa autor, dla pierwszych czterech klas szkoły powszechnej. Sprawy te dla pozostałych trzech klas przeniesione zostały na str. 19 i następne, do rozdziału, zawierającego zasób ćwiczebny dla tych klas. Umieszczenie tego materjału oraz »Podstaw anatomo-fizjologicznych« i »psychologicznych« w tym rozdziale sprawia, że układ książki traci na przejrzystości. Słuszniejsze byłoby rozszerzenie rozdziałów o odnośnych tytułach na początku książki, tembardziej, że w zasobie ćwiczebnym pierwszych czterech lat autor sprawy te pomija i zadawalnia się umieszczeniem ich w części ogólnej. ❧ W »Organizacji pracy« (str. 35) autor z wielką znajomością rzeczy porusza wszystkie momenty, dotyczące realizowania ćwiczeń cielesnych w szkole. Porusza tu sprawę miejsca lekcji ćwiczeń cielesnych w planie lekcyjnym. Dalej omawia wykorzystanie przerw między lekcjami na zabawy i staje na słusznem stanowisku, że praca tu nie może być dzieciom przez szkołę narzucona. Następnie omawia autor bardzo dokładnie sprawę organizowania najrozmaitszych instytucyj szkolnych, takich jak drużyny harcerskie, koła byłych wychowanków i t. p., któreby umożliwiały należyte wykorzystanie czasu na ćwiczenia cielesne w godzinach pozalekcyjnych. Sprawa ćwiczeń śródlekcyjnych została tu ujęta ze wszechmiar wielostronnie i zorganizowanie ich nie może wobec tego przedstawiać najmniejszych trudności nawet dla najsłabiej przygotowanego nauczyciela. ❧ Rozdział »Metoda pracy«, poza innemi momentami, zawiera szereg nader ważnych punktów, dotyczących sposobów przeprowadzania różnych rodzajów ćwiczeń cielesnych, przewidzianych w programie. Dotyczy ona tutaj tylko pierwszych czterech lat nauczania, lecz w znacznym stopniu może być zastosowana do innych klas czy to szkoły powszechnej, czy gimnazjum. Rewelacją jest tu wyłożenie zasad budowania lekcyj ćwiczeń cielesnych, które są nawskroś nowoczesne, lecz szkoda, że autor nie podał przykładu toku i osnowy lekcyjnej, któreby napewno w większym jeszcze stopniu podniosły wartość niniejszego podręcznika, jako stałej pomocy dla nauczyciela. ❧ Zasób materjału ćwiczebnego dzieli autor na dwa działy: dla 1, 2, 3 i 4 klasy oraz dla 5, 6 i 7. Nie trzyma się więc tutaj nakreślonego na str. 6 planu, po którym należałoby się spodziewać podziału na trzy okresy (1 i 2; 3 i 4; 5, 6 i 7 kl). ❧ Niepodobna w krótkiej recenzji omówić szczegółowo wszystkich zawartych w książce ćwiczeń, ale na pewne punkty warto zwrócić uwagę. ❧ Przedewszystkiem należy

się wzmianka dokładnie omówionym przez autora zabawom ze śpiewem. Może należałoby tu dodać jeszcze uwagę, że nie należy wykonywać intensywnych ruchów w takt śpiewanej piosenki. Trudno się zgodzić z autorem co do podziału ćwiczeń dla I i II kl. na zabawy, ćwiczenia gimnastyczne i t. p. Jeśli gimnastyka na tym poziomie ma być zamaskowana pod postacią zabawy, to wszystkie ćwiczenia gimnastyczne mogą znaleźć miejsce w odpowiednich rodzajach zabaw. Również używanie nazwy zabawa tam, gdzie występuje współzawodnictwo, wydaje mi się niezupełnie słuszne. Należałoby, być może, również zastąpić na str. 67 wyrazy: »jak dobry gimnastyk« innemi, skoro autor tuż obok (str. 66) wypowiada bardzo słuszne zdanie, z którego wynika, że dziecko nie powinno wiedzieć o gimnastyce. ¶ O umieszczeniu rozdziałów, poprzedzających zasób ćwiczebny dla klas 5—7 włącznie na tem miejscu mówiłem już poprzednio. Tutaj ograniczę się jedynie do pewnych drobnych uwag. I tu również odczuwa się brak toku i osnowy lekcyjnej oraz brak sposobów prowadzenia ćwiczeń w obecnej gimnastyce; piszę obecnej, gdyż, sądząc z metody pracy na str. 46 i nast. oraz na str. 133 i nast., dochodzimy do wniosku, że autor właśnie ma na myśli »gimnastykę ruchową«, choć nie używa tej nazwy. Na str. 134 zamiast wyrazu »ręce« należałoby raczej użyć terminu przyjętego w anatomji »kończyny górne« lub używanego dla skrótu w gimnastyce »ramiona«. ¶ Za wcześnie jest jeszcze mówić, czy umieszczenie odnośnych ćwiczeń na odpowiednim poziomie szkoły powszechnej zostało słusznie ujęte przez autora. Są dane, by przypuszczać, że tak, lecz ostatecznie na zagadnienie to odpowie praktyka szkolna po uprzedniem przeprowadzeniu eksperymentów w tym zakresie na sali gimnastycznej, boisku, pływalni i t. p. ¶ Licząc się z tem, że tu i owdzie może się znaleźć wśród nauczycielstwa jednostka, która zechce się szerzej zainteresować odnośną dziedziną, należałoby, prócz dzieł pomocniczych, dotyczących metodyki pracy harcerskiej (str. 126), zamieścić również bibljografję innych działów, jak również prace, z których korzystał autor przy pisaniu niniejszego podręcznika. ¶ Mimo wymienionych tu usterek w rozplanowaniu układu książki oraz innych uchybień natury formalnej, muszę stwierdzić, iż jest to jedyny w swoim rodzaju podręcznik dla szkoły powszechnej, jaki w dziale szczegółowym, t. j. w części, omawiającej zasób materjału ćwiczebnego, a więc w części dla nauczyciela najważniejszej, został w należyty sposób ujęty i z wielkiem zrozumieniem potrzeb szkoły powszechnej, usystematyzowany. Poza tem część szczegółowa obfituje w nader cenne i pouczające wskazówki metodyczno-dydaktyczne, stanowiące kolosalną pomoc dla nauczyciela, a więc pod tym względem autor wywiązał się z nakreślonego sobie we wstępie zadania. ¶ Książka napisana jest zwięźle i jasno, czyta się ją z przyjemnością, a przeto — miejmy nadzieję — będzie odpowiednio wykorzystana przez wszystkich nauczycieli, kierowników i inspektorów szkół powszechnych. Również prowadzący ćwiczenia w innego typu szkołach, w wojsku i stowarzyszeniach znajdą w niej dla siebie dużo cennego materjału.

D. ROSENBERG

A g n e t e B e r t r a m. »Naturlig Gymnastik for Kvinder«. Kopenhaga 1932. ¶ Długo odczuwany brak podręcznika gimnastyki metodą Bertram dla nauczycielek został do pewnego stopnia zaspokojony wydaniem przez autorkę niniejszej książki. Książka ta nietylko stanowi ogromną pomoc zarówno dla prowadzących gimnastykę metodą Bertram, ale również zaopatrzona jest tak trafnemi uwagami metodyczno-dydaktycznemi, że może być z wielkim pożytkiem wykorzystana przez każdego prowadzącego ćwiczenia gimnastyczne. ¶ Jeżeli piszę, że odczuwano ten brak to mam na myśli nietylko Danję, gdzie ta metoda gimnastyki otrzymała już niejako prawa obywatelskie w szkolnictwie przez wprowadzenie jej do Państwowego Instytutu Gimnastycznego w Kopenhadze [1]), ale również i Polskę, która posiada dość liczny zastęp nauczycielek obznajmionych z gimnastyką met. Bertram na kursach wakacyjnych (w »Bertramskolen« w Kopenhadze, oraz w Warszawie i we Lwowie). ¶ Podręcznik składa się z przedmowy, wstępu, rozdziału o budowie osnowy lekcyjnej oraz zawiera dziewięć osnów lekcyjnych, przeznaczonych na cały pierwszy rok nauczania gimnastyki kobiet. ¶ W przedmowie autorka uzasadnia, dlaczego nadała swej gimnastyce nazwę naturalnej. »Nazwałam tę książkę gimnastyką naturalną bynajmniej nie dlatego, że ruchy w niej opisane są identyczne z naturalnemi ruchami życia codziennego, bowiem ćwiczenia gimnastyczne, zgodnie z istotą rzeczy gimnastyki — praca ciała w formie skoncentrowanej — winny zawsze być sztuczne przez swe analityczne właściwości, oraz przez powtarzanie w ściśle określonym takcie. Zwykły chód i bieg posiadają właśnie to powtarzanie. Wyrażenie gimnastyka naturalna winno być rozumiane, jako tendencja, życzenie, by ruchy gimnastyczne były zgodne z zasadą: nie przeciwdziałać prawom naturalnym ruchów, upodabniać ruchy gimnastyczne do dowolnych, stosowanych w życiu codziennem. Natura wewnętrzna, motyw i wykonanie jednych i drugich są tak zbliżone do siebie, że ćwiczenia mogą tworzyć podstawę do kultywowania zwykłych, codziennych ruchów. W pracy analitycznej czyni się to przez eliminowanie, akcentowanie, zwiększanie lub zmniejszanie, słowem rozmaicie, lecz zawsze zgodnie z naturalnemi ruchami. W tym przypadku zyska się połączoną zdolność ruchu, zaś aparat ruchowy, jako całość, osiągnie harmonijny rozwój. A więc gimnastyka naturalna nie oznacza ruchów, występujących w życiu codziennem, lecz ćwiczenia, mające naturalne formy ruchu«. ¶ Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sztywne ruchy »oderwane«, jakiemi operowała i operuje jeszcze dotychczas gimnastyka, mocno się różniły od ruchów życia codziennego. Zasada natural-

---

1: W r. szk. 1930/31 została powołana na stanowisko nauczycielki Państwowego Inst. Gimn. w Kopenhadze cand. mag. Sygne Prytz, absolwentka »Bertramskolen« w Kopenhadze, lektorka wychowania fizycznego w Jowa State Uniwersity (U. S. A.). W ten sposób gimnastyka Bertram, którą pani Prytz wyłącznie stosuje, weszła w skład programu zakładu kształcenia nauczycieli ćwiczeń cielesnych w Danji, skąd przenika do szkolnictwa. Jest to jeden z największych sukcesów, jaki zasłużenie odniosła ostatniemi czasy gimnastyka met. Bertram, mimo, iż do niedawna jeszcze czynniki miarodajne Danji odnosiły się do niej sceptycznie.

ności ruchów, wprowadzona w gimnastyce met. Bertram, polegająca na zbliżeniu do ruchów życia codziennego, stanowi ogromny postęp w nauczaniu gimnastyki. ¶ We wstępie przedstawiona została nowa terminologja zastosowana przez autorkę. Była to konieczność, wywołana zmianą ćwiczeń, znacznie się różniących od ćwiczeń w systemie Linga. Podkreślić należy, że przy zastosowaniu tej terminologji możemy bardzo zwięźle, a jednocześnie dokładnie opisać nietylko nazwę ćwiczenia, ale i sposób jego wykonania. Pozatem terminologja pani Bertram zawiera również wyjaśnienia dotyczące taktu danego ćwiczenia i postawy, którą przybiera ciało w poszczególnych częściach taktu. Te momenty musiały być uwzględnione ze względu na współpracę muzyki przy gimnastyce, co w wysokim stopniu cechuje met. Bertram. ¶ W rozdziale o budowie osnowy lekcyjnej omawia pani Bertram sposób układania lekcji, który jest całkowicie odmienny od sposobu w gimnastyce szwedzkiej. ¶ Całą lekcję dzieli autorka na cztery części. W części pierwszej zawarte są ćwiczenia, których głównym celem jest odziaływanie na stawy ustroju. Druga część — to ćwiczenia działające głównie na stronę nerwową aparatu ruchowego. Trzecia — zawiera ćwiczenia, działające głównie na wzmocnienie siły mięśni i czwarta — to ćwiczenia wytrwałości. Rozdziału tego nie będę omawiać bardziej szczegółowo, gdyż sprawy te były (w mało zmienionej formie) omawiane przez panią Bertram na wspomnianym kursie dla Polek w Kopenhadze i w moim przekładzie ukazały się już w druku (Patrz: Agneta Betram »Budowa osnowy lekcyjnej w gimnastyce kobiecej«. »Start« nr. nr. 17, 18, 19, 1930 r. Porównaj również D. Rosenberg: »Teoretyczne podstawy ćwiczeń cielesnych dla kobiet ze szczególnem uwzględnieniem gimnastyki Bertram«. Pod redakcją i z przedmową Kazimiery Muszałówny, sekretarza Rady Naukowej W. F.) ¶ Po tych wszystkich wyjaśnieniach następuje schemat oraz szczegółowy opis każdej z poszczególnych dziewięciu osnów, przeznaczonych na pierwszy rok nauczania kobiet. (Jedna osnowa w ciągu miesiąca). Szczegółowo jednakże zostały omówione tylko ćwiczenia, których celem jest oddziaływanie na stronę nerwową aparatu ruchowego oraz ćwiczenia wytrwałości (część IV-ta). Ćwiczenia stawów (część I-a) oraz ćwiczenia mięśni (część III-a) zostały potraktowane pobieżnie, gdyż szczegółowo są opisane w opublikowanej już poprzednio »Gimnastyce domowej« (wydanej w języku polskim w moim przekładzie nakładem »Startu« pod redakcją pani Kazimiery Muszałówny). ¶ Nuty do ćwiczeń, zawartych w tym podręczniku, zebrane zostały przez autorkę w zeszycie Nr. I. i zaopatrzone są również tytułami w języku polskim. Poza tem istnieje płyta gramofonowa, nagrana do części pierwszej i czwartej, która jest niemałem ułatwieniem w prowadzeniu lekcji bez pianina. ¶ Książka ta jest ozdobnie wydana i zawiera przeszło sto reprodukcyj, osobistych zdjęć p. Bertram. Publikacja ta ukaże się wkrótce w polskim przekładzie i niewątpliwie odda kolosalne usługi naszemu nauczycielstwu. Zagadnienia bowiem w niej poruszone oraz ćwiczenia, jakie zawiera omówione są tak przejrzyście, że będą mogły być z powodzeniem wykorzystane przez każdą nauczycielkę gimnastyki. Spodziewać się też należy w najbliższym czasie opublikowania przez p. Bertram dalszych części jej dzieła, które będą zawierały zasób ćwiczebny na następne

lata oraz gimnastykę dla dzieci, co jeszcze bardziej ułatwi prowadzącym stosowanie, jeśli nie wszystkich, to niektórych zdrowych zasad, przez nią przyjętych.

D. ROSENBERG

Dr. Władysław Dybowski: »Fizjologiczne podstawy wychowania«. Warszawa 1933. Str. 134. Nakł. »Naszej Księgarni«. Cena 4 zł. ¶ W pierwszym rozdziale autor omawia cele rozwoju fizycznego w ujęciu starożytnej Grecji, współczesnej Skandynawji i Anglji oraz w ujęciu polskiej młodzieży i dochodzi do konkluzji, że: »Sama młodzież polska szkicuje nam zarys polskiego celu rozwoju fizycznego; bynajmniej nie stroni ona od wartości duchowych, lecz łączy je ze sprawnem, zdrowem ciałem...«. »Celem więc rozwoju fizycznego będzie jaknajwiększe wyrobienie ciała, sprawności i odporności na zmęczenie, oraz żelaznej woli, siły charakteru, a zatem i wytrzymałości duchowej«. Rozdział ten zamyka zagadnienie zasięgu zdrowia i zasięgu życia. ¶ W dziale »Rozwój fizyczny dzieci i młodzieży« opracowane są następujące zagadnienia: biologiczne podstawy rozwoju, dziedziczność, wzrost i waga, postawa, krew i limfa, narząd krążenia, mięśnie, przemiana materji, odżywianie, wydzielanie wewnętrzne, narząd nerwowy. Autor nie rozporządzając dostatecznem miejscem do szczegółowego omówienia tych zagadnień, umiejętnie wyławia wiadomości najpotrzebniejsze dla wychowawcy i wiąże je z praktyką szkolną. ¶ We wstępie do drugiego działu: Higjena poszczególnych okresów rozwoju fizycznego człowieka czytamy: »Chcąc omówić tak obszerny temat w szczupłych ramach »Encyklopedji Wychowania«, musimy z konieczności przedstawić tylko główne punkty wytyczne, szczegóły zaś pozostawić poszczególnym pracom, omawiającym niektóre działy higjeny rozwoju. Niestety, dobrych prac tego rodzaju mamy niewiele, — skutkiem czego zmuszeni jesteśmy potraktować higjenę nierównomiernie, podając tylko główne punkty w tych działach, które są opracowane, a wchodząc w szczegóły tam, gdzie żadnego opracowania do użytku zalecić nie możemy«. Zgodnie z powyższem założeniem przedstawia autor higjenę od okresu niemowlęctwa do dojrzałości, szczególnie rozszerzając (w stosunku do innych działów) — higjenę sportu. ¶ Na specjalne podkreślenie zasługuje tabelaryczne zestawienie wpływu poszczególnych ćwiczeń fizycznych i gałęzi sportu na organizm ludzki. Najcenniejszym dla nas jest sam fakt zestawienia, chociaż niektóre punkty budzić mogą zastrzeżenia. Ewentualna korekta (w przyszłości) tej tablicy z uwzględnieniem warunków polskich uczynić może z niej bardzo cenną wskazówkę w rękach wychowawcy fizycznego. ¶ W kilku miejscach (str. 77 ust. 2, str. 84 ust. 1 i str. 92 ust. 3) autor podkreśla niedostateczny wymiar godzin ćwiczeń cielesnych w nowych programach: »Niezbędna dla rozwoju dziecka dawka ruchu wynosi przynajmniej po dwie godziny dziennie zabaw ruchowych (8—10 rok życia), możliwie na wolnem powietrzu. Przynajmniej dwa popołudnia w tygodniu powinny być poświęcone całkowicie zabawie. Ćwiczenia szkolne w wymiarze 2 lub 3 godzin stanowią tylko miłą przerwę w czasie lekcyj szkolnych; nie są przecież dla dziecka wystarczające«. Tak samo zwraca uwagę na trudności, płynące z podziału na klasy (o dużej ilości dzieci),

a nie na grupy według wieku fizjologicznego (str. 92 ust. 3): »Szkolne wychowanie fizyczne, nie dysponujące nawet tą jedną — konieczną — godziną dziennie ćwiczeń, nie może podołać zadaniu, nietylko z powodu niedostatecznej liczby godzin, ale również i dlatego, że najlepsi nawet instruktorowie nie mogą opanować ogromnych zespołów klasowych, składających się z bardzo nierównomiernie rozwiniętych dziewcząt i chłopców«. ℹ Cały materjał podano w formie interesującej i przystępnej, z dużą ilością ilustracyj (86 rysunków). ℹ Zdarzają się jednak usterki — np. na str. 36; czytamy: »Tak, jak woda zawsze ściekać będzie z poziomu wyższego na niższy, tak i tlen przejdzie szybko do tkanek, w których poziom tlenu jest bardzo niski, skutkiem wyczerpania tlenu procesami życiowemi czy pracą komórek«. Obawiamy się, że takie porównanie może być źle zrozumiane i ktoś z czytelników pomyśli, iż mamy w organizmie do czynienia z tlenem ciekłym. ℹ Chcemy zwrócić jeszcze uwagę na to, że obecnie nie używa się zwrotów »rzut kulą« (str. 115) i »bieg z płotkami« (str. 116) ale »pchnięcie kulą« i »bieg przez płotki«. ℹ Największą wadą niniejszej książki jest brak spisu rzeczy. Jest to tak ważna cecha wydawnictwa, że nie należy się dziwić tym pracownikom umysłowym, którzy biorąc do ręki książkę nie opatrzoną spisem rzeczy, odkładają ją ze słowami »nie nadaje się do użytku«. W pracy o charakterze encyklopedycznym powinniśmy mieć jeszcze oprócz spisu rzeczy wykaz nazw, terminów i nazwisk. Odnośniki w tekście, dotyczące stronic, są niezgodne ze stanem rzeczywistym; i tak, gdy autor podaje: »patrz rys. 15 str. 50« rysunek jest na str. 20. W ten sposób wszystkie rysunki znajdują się o 29—30 stronic wstecz. Błąd ten powstał prawdopodobnie z różnej paginacji w »Encyklopedji« i w »Odbitce«, należało jednak załączyć sprostowanie, tembardziej, że nigdzie na okładce i przed tekstem, nie jest zaznaczone, iż praca niniejsza jest odbitką z »Encyklopedji Wychowania«, co usprawiedliwiłoby szereg posunięć autora. ℹ Mimo drobnych usterek całość przedstawia dużą wartość i może doskonale służyć zarówno tym, którzy poraz pierwszy chcą zaznajomić się z fizjologicznemi podstawami wychowania, jak i tym, którzy tylko odświeżają te wiadomości. Takie było założenie autora i wywiązał się z niego w zupełności. z.

OCENY KSIĄŻEK. ℹ W każdej bibljotece koła sportowego młodzieży i innych organizacyj wychowawczo-fizycznych, jak harcerstwo i t. p., winien się znaleźć cykl pięciu prac, nagrodzonych lub wyróżnionych na konkursie przedolimpijskim, ogłoszonym przez Ministerstwo W. R. i O. P., wydanych pod zbiorowym tytułem. »Cykl pięciu na Olimpjadę«, przez Główną Księgarnię Wojskową w Warszawie r. 1933. W skład cyklu wchodzą: Jalu Kurek: »Mount Ewerest«, Hanna Malewska: »Wiosna grecka«, Dr. Włod. Burzyński: »Z Karpat«, inż. St. Szczawiński: »Wicher« i St. Zaleski: »Największe zwycięstwo«. Zwłaszcza »Z Karpat«, »Wicher« i »Największe zwycięstwo« nadają się dla młodzieży. Największą wartość literacką ma »Mount Ewerest« Jalu Kurka. Ciekawą i pożyteczną dla prowadzącego wychowanie fizyczne może być książka dr. Kazim. Stróżeckiego p. t.: »Łaźnie w dawnej Polsce i konieczność ich wznowienia«, wydana nakładem

autora w Warszawie (1933). Autor zniżył cenę książki dla nauczycieli ze zł. 4.— na zł. 2.50. ¶ W wydawnictwie Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie p. t.: »Bibljoteczka Harcerskich Drużyn Żeglarskich«, ukazały się w r. b. następujące książeczki: 1) »Organizacja harcerskich drużyn żeglarskich« cz. I, 2) »Wioślarz (podręcznik na stopień wioślarza«, 3) »Budowa dwuosobowego kajaka harcerskiego typu »H« « z załącznikami (5 tablic rysunkowych) O. Jabłońskiego i F. Gabryelewicza: »Harcerska łódź żaglowo-wiosłowa »H« «, oraz J. Kuczyńskiego »Roboty linowo-żaglowe na stopień żeglarza«. O ile pierwsza z tych książeczek posiada wyłączny i specjalny charakter, o tyle pozostałe przynoszą bardzo ciekawe informacje, dotyczące sportu żeglarskiego. ¶ W »Wioślarzu« znajdzie czytelnik wiadomości o drogach wodnych w Polsce, zasady ratownictwa, naukę wiosłowania i łowienia ryb. W książce Jabłońskiego szczegółowe wskazówki, dotyczące budowy kajaka typu »H«. W książce Gabryelewicza, obok opisu i charakterystyki łodzi typu »H«, praktyczne wskazówki, dotyczące obchodzenia się z łodzią oraz konserwowanie jej, a w książeczce J. Kuczyńskiego, uwagi o naprawie i sznurowaniu żagli.

»WYCHOWANIE FIZYCZNE« — miesięcznik Nr. Nr.: za czerwiec, lipiec, sierpień. R. Muszałówna: »Miernik wychowania fizycznego młodzieży szkolnej«. Artykuł ten został szczegółowo omówiony na innem miejscu. ¶ Reszta tego numeru jest poświęcona sprawom wycieczek i obozów młodzieży i przynosi ze sobą ciekawe artykuły. Dr. Mieczysława Ortowicza w artykule p. t.: »Domy wycieczkowe dla młodzieży w Polsce i zagranicą«, wskazuje, że Polska zajmuje zarówno co do czasu powstania, jak i co do ilości domów oraz ich frekwencji jedno z pierwszych miejsc w świecie, a ze względu na zorganizowanie tych domów — przez władze szkolne, nie zaś przez stowarzyszenia, jak to jest gdzie indziej — wyjątkowe. Przykład ten uznano na pierwszej Międzynarodowej Konferencji w sprawie szkolnych domów wycieczkowych w Amsterdamie (1932) za zasługujący z wielu względów na naśladowanie. ¶ W związku z nowemi programami specjalnie ciekawym dla nauczyciela ćwiczeń cielesnych staje się artykuł A. R. (Gab. terenoznawstwa C. I. W. F.) p. t.: »Kilkauwag o nauczaniu terenoznawstwa na wycieczkach i obozach szkolnych i praktyczne wskazówki przy posługiwaniu się mają w terenie«. ¶ Ciekawe są również uwagi Wandy Prażmowskiej o typach obozów i artykuł A. R. p. t. »Obozownictwo w U. S. A. i w Anglji«. ¶ Zamykają numer praktyczne uwagi o pływaniu i o sporcie kajakowym w obozie. K. K.

K. Muszałówna. »Miernik wychowania fizycznego młodzieży szkolnej«. »Wychowanie Fizyczne« Nr. 6—8 czerwiec—sierpień 1933. ¶ Autorka, jako sekretarka Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, mając możność śledzenia usiłowań Rady w kierunku wynalezienia miernika, krótko i treściwie zapoznaje w swym artykule czytelnika z owemi poczynaniami. ¶ Na wstępie jest wspomniane III plenarne posiedzenie Rady Naukowej, odbyte w dniu 22 czerwca 1929 r., na którem Przewodniczący Rady, Pan Marszałek Piłsudski w referacie p. t. »O postulatach wychowania fizyczne-

go« wypowiedział między innemi słowa: »Zależy mi na tem, aby wychowanie fizyczne było upodobnione do innych przedmiotów. Musi być ułożona jakaś dyscyplina i wychowanie fizyczne powinno być pod nią podciągnięte«, i zwrócił szczególną uwagę na konieczność stworzenia pewnej określonej miary w wychowaniu fizycznem młodzieży szkolnej, któraby zapewniła możność ustanowienia pewnego minimum wymagań. ¶ Dalej cytuje autorka szereg myśli Pana Marszałka, które stały się podwaliną prac komisji w tej mierze. ¶ Aby ustanowić miernik, komisja postanowiła porównywać wyniki, osiągane przez młodzież z biegiem lat w biegu, skoku i rzucie. Przy tych badaniach komisja zdecydowała posiłkować się wiekiem metrykalnym badanych. ¶ Pierwsze badania w szkołach rozpoczęto na wiosnę 1930 r.; objęły one 2.137 uczniów i 2.203 uczenic. W następnym roku próbom poddano znów cały szereg szkół na terenie całego kraju. Wyniki tych badań dały już możność ustanowienia minimum dla trzech poziomów (słabi, średni i silni) w każdej kategorji wieku. I wreszcie przeprowadzono trzecie badania na 18.821 młodzieży. ¶ Miernik ustalono dla młodzieży od 10 do 19 roku życia, przyczem dane te przeliczone zostały dla całego kraju. Dane dla poszczególnych typów rasowych określone zostana przez Radę później. ¶ Autorka wyjaśnia również, dlaczego przy pracach nad miernikiem Komisja nie uwzględniła ćwiczeń gimnastycznych, które stanowiłyby tylko obciążenie, nie dając pozytywnych korzyści. ¶ Przy ustalaniu miernika wzięto pod uwagę nietylko wyczyny, ale również wiek, wzrost oraz wagę młodzieży. ¶ Na podstawie przerobionego materjału ustalono dla każdego wieku i płci oddzielnie: średnią arytmetyczną, średnie odchylenie oraz wskaźnik zmienności. Średnia arytmetyczna wskazuje nam przeciętny wynik sprawności jakiegoś ćwiczenia, zaś średnie odchylenie stanowi granicę wyników maksymalnych i minimalnych w stosunku do wyniku średniego. ¶ Rada Naukowa doszła do wniosku, że średnia arytmetyczna nie może stanowić miernika, i ustaliła z pewnemi poprawkami dolną granicę jej średniego odchylenia, co jest osiągalne dla $^2/_3$ młodzieży. ¶ Mające się ukazać wkrótce tabele miernikowe będą stanowiły drogowskaz dla prowadzących ćwiczenia cielesne w szkole, a jednocześnie będą sprawdzianem ich pracy. Ponieważ jednak mogły się tu wkraść pewne niedokładności, Rada Naukowa postanowiła za lat kilka przeprowadzić nowe badania miernikowe. ¶ Podkreślić należy cenną uwagę autorki, znającej zapewne dokładnie nastroje, panujące w »świecie gimnastycznym«, by przy dokonywaniu prób nauczyciele ćwiczeń cielesnych nie windowali sztucznie w górę wyników. Ustęp ten kończy słowami: »Tego rodzaju ambicja byłaby najzupełniej niewłaściwa i wyrządziłaby szkodę samemu zadaniu — dalszego precyzowania nowego miernika, który musi się opierać na rzeczywistym stanie sprawności młodzieży«. Wogóle Rada Naukowa występuje przeciwko rekordomanji. ¶ Na zakończenie autorka wyraża nadzieję, że z biegiem czasu wyczyny młodzieży szkolnej podniosą się i wtedy dopiero uda się polepszyć normy miernikowe. Jeszcze raz tu podkreśla, że nie może to być osiągnięte w wyniku niezdrowych ambicyj, sprowadzających przemęczenie młodzieży.

D. ROSENBERG

NUMER WRZEŚNIOWY »WYCHOWANIA FIZYCZNEGO«, organu międzyuczelnianego studjów wychowania fizycznego, jest poświęcony przedewszystkiem sprawie badania powietrza w szkołach powszechnych w Warszawie. Autor naczelnego artykułu, doc. dr. G. Szulc, opisawszy szczegółowo 116 doświadczeń, dokonanych serjami w ośmiu szkołach powszechnych w Warszawie, dochodzi do wniosku, że: »1. Jako miernik zanieczyszczenia kurzem pomieszczeń szkolnych może być z dobrym skutkiem stosowana metoda wystawiania płytek agarowych na przeciąg 5 minut w rozmaitych punktach pomieszczenia. 2. Pomieszczenia w szkołach powszechnych posiadają powietrze silnie zanieczyszczone bakterjami, co zależy od zbytniego przeludnienia, uniemożliwiającego należyte oczyszczanie pomieszczeń i utrzymanie ich w czystości. 3. Liczba bakteryj, znajdujących się w powietrzu, ulega szybko zmniejszeniu przez otwarcie okien, tak, że już po upływie 10 do 15 minut powietrze zawiera minimalną ilość bakteryj. 4. Sale rekreacyjne stanowią miejsca w szkole o najbardziej zanieczyszczonem powietrzu i wskutek tego wymagają szczególnie starannego wietrzenia i czystego utrzymania. 5. Gimnastyka powinna się odbywać możliwie pod gołem niebem, gdyż ruch w salach zamkniętych prowadzi do znacznego zakurzenia i zmusza dzieci do oddychania bardzo zanieczyszczonem powietrzem. 6. Ubrania dzieci stanowią czynnik zwiększający znacznie zanieczyszczenie powietrza kurzem, bakterjami i przykrym zapachem, wobec czego należałoby wymagać, aby dzieci do szkoły przychodziły w czystych ubraniach«. ¶ Z wniosków powyższych szczególnie ważny dla nauczyciela ćwiczeń cielesnych jest 5, dotyczący gimnastyki pod gołem niebem i 6 wskazujący, jak ważną z punktu widzenia higjeny rzeczą jest ubiór gimnastyczny. ¶ Poza powyższym artykułem zawiera wrześniowy numer »Wychowania Fizycznego« wspomnienie pośmiertne, poświęcone ś. p. dr. St. Kopczyńskiemu, pióra dr. Eug. Piaseckiego, Prof. Uniw. Poznańskiego, oraz artykuł Edwarda Arnekkera p. t. »Wychowanie fizyczne a zagadnienie społeczne«, domagający się „rozszerzenia ram wychowania fizycznego poza te kwestje, które odnoszą się bezpośrednio do zrozumienia działania poszczególnych organów ciała ludzkiego« i wprowadzenia do wychowania fizycznego nauki o społeczeństwie, dzięki której »wychowanie fizyczne obejmie całokształt życia jednostki i nie zaginie w jednostronności«. Znaczną część numeru, bo $^3/_5$ wypełniają: »Oceny książek« (»Psychologje 1930 r.«, praca zbiorowa wydana przez Karola Murchisona), »Z prasy polskiej«, »Z prasy obcej«, »Z Towarzystw, Instytucyj i Zjazdów«, oraz »Kronika«.

»START«. Dwutygodnik ilustrowany, poświęcony wych. fizycz. kobiet, sportom i higjenie, nr. 18, wrzesień; cena 50 gr. ¶ W artykule »Porażka naszych pływaków« omówione są zawody pływackie Polska—Czechosłowacja. Praca p. t. »Nasze rekordzistki światowe na zachodzie Europy« poświęcona jest startom Wajsówny i Walasiewiczówny w Belgji i Anglji. Żywym i barwnym językiem napisany jest art. »Kobiety w szybownictwie«. Następnie mamy ciąg dalszy pracy o postawie bacznej w gimnastyce kobiecej, który omówimy po ukazaniu się całości. W dokończeniu art. »Wychowanie fizyczne dla młodzieży pracującej« p. J. Ringmanowa przedstawia

nam rozwój tej akcji w Austrji, gdzie zasada »profilaktyka jest zawsze najlepszą z oszczędności budżetowych« — znajduje całkowite uznanie. Autorka wysuwa szereg tez, jak np. o dostarczaniu przez państwo pomieszczeń i budynków, czynnych przez cały rok, dla użytku kolonij wypoczynkowych dla młodocianych, o obowiązku pracodawcy udzielania corocznego, czterotygodniowego urlopu płatnego i dopilnowania, ażeby urlop ten był w pełni wykorzystany i t. p. Dla dodania mocy swym wywodom, autorka przytacza wyniki zdrowotne, jakie osiągnął w Austrji dr. Lukács z młodzieżą, spędzającą czas w obozach i kolonjach. Ostatni art. »Sport wśród Polonji zagranicznej« podaje szereg danych o polskim ruchu sportowym na terenach emigracyjnych w Brazylji, St. Zjedn. Am. Pół., Francji, Belgji, Niemiec, Litwie — Łotwie, Rumunji i Czechosłowacji. »Start« nr. 19, październik. ₰ Wiersz Z. Łotockiego »Czterysta«, ma cechy szlachetnej poezji sportowej. W »La donna e mobile...«, W. Junosza w dowcipny, feljetonowy sposób mówi o P. O. S-ie i... kobietach. Następnie mamy artykuły: »Postawa baczna w gimnastyce kobiecej« (c. d. n.), »Sezon lekkoatletyczny na ukończeniu«, »Sport na Jamboree« oraz M. Krawczyka: »O odznakę sportową najmłodszych«, w którym autor w fachowy sposób omawia, wielokrotnie już poruszaną przez siebie, kwestję ustanowienia odznaki sportowej dla dzieci od 10 roku życia. W odcinku nowela Z. Łotockiego. Całość numeru uzupełniają estetyczne ilustracje.

K • R • O • N • I • K • A

Ś. P. DR. STANISŁAW KOPCZYŃSKI.

₰ W czasie wakacyj zmarł ś. p. dr. med. Stanisław Kopczyński, naczelny wizytator higjeny szkolnej w Min. W. R. i O. P. Dzięki nieprzeciętnym zdolnościom i niesłychanej pracowitości chlubnie zasłużył się sprawie organizacji opieki higjeniczno - lekarskiej w szkolnictwie polskiem. Nie było mu też obojętne wychowanie fizyczne młodzieży. Na stanowisku pierwszego naczelnika Wydziału Higjeny i Wychowania Fizycznego szczególnie dbał o rozwój fizyczny młodego pokolenia, wprowadzając w szkołach ubiór gimnastyczny, popołudniowe gry i zabawy, ćwiczenia śródlekcyjne oraz propagując ideę codziennej gimnastyki, która dopiero po Jego śmierci zaczyna się urzeczywistniać w zreformowanej szkole polskiej. On był inicjatorem funduszu gier i zabaw w szkołach. ₰ W Zmarłym straciliśmy prawdziwego pioniera wychowania fizycznego w najszerszem tego słowa znaczeniu. ₰ Cześć Jego niezapomnianej pamięci.

K. M

Z CENTRALNEGO INSTYTUTU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. ₰ Uroczyste otwarcie roku szkolnego odbyło się 15 października w obecności gen. dr. Roupperta, płk. Kilińskiego, nacz. wydz. Błońskiego oraz szeregu osób zaproszonych. Po Mszy Św., odprawionej w wielkiej sali, zebrani udali się do auli im. J. Śniadeckiego, gdzie, po odśpiewaniu przez chór studentów hymnu narodowego, dyrektor C. I. W. F. płk. dr. Z. Gilewicz odczytał sprawozdanie za rok 1932/33, a następnie mjr. dr. Wł. Missiuro wygłosił wykład p. t. »O programowych zagadnieniach studjów badawczych w wychowaniu fizycznem«. Dr. Missiuro dał słuchaczom bardzo treściwy obraz dotychczasowych badań nad stwierdzeniem wpływów wychowania fizycznego na organizm ludzki. Wykład swój zakończył słowami: ₰ »Ostatecznej odpowiedzi, jaki jest wpływ wychowania fizycznego na organizm ludzki jako całość, dać nie możemy, gdyż zagadnienie to przechodzi przez filtr badań«. ₰ Referat powyższy, ze względu na jego wysoką wartość naukowo-sprawozdawczą, omówimy specjalnie na łamach naszego pisma w najbliższych numerach.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI ĆWICZEŃ CIELESNYCH W WARSZAWIE odbyła się 16 października pod przewodnictwem Wizytatorki wychowania fizycznego, p. Heleny Olszewskiej przy współudziale p. Wizytatora Kozickiego, p. Instruktora Krawczyka oraz blisko stu pięćdziesięciu osób. Pan Wizytator Kozicki omówił szczegółowo Ustawę o ustroju szkolnym i doszedł do wniosku, że Ustawa ta zmierza do pogłębienia demokratyzacji nauczania. Następnie zaapelował, do nauczycieli ćwiczeń cielesnych, którzy z tytułu swego przedmiotu nauczania są wybitnie zaangażowani w pracy wychowawczej, do właściwego interpretowania niniejszej ustawy w różnych środowiskach społecznych, z jakiemi się stykać będą w swojej pracy. ₰ W punkcie drugim konferencji p. Instruktor Krawczyk analizował nowy program ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej ze stanowiska potrzeb gimnazjum. Najbardziej charakterystyczną cechą tego programu jest to, że dzieci muszą się usprawnić i wychować przy pomocy zabaw i gier. Ażeby jednak to osiągnąć, należy przebudować, przeważnie rozpowszechnione, pojęcie o zabawach, jako rozrywce, a rozumieć ją jako czynnik ćwiczący i wychowujący, a więc zmierzający do usportowienia młodzieży. Ćwiczenia gimnastyczne ograniczą się najprawdopodobniej do 10-minutowych ćwiczeń codziennych. Wycieczki są jakgdyby zebraniem wyników wychowania fizycznego i zarazem sprawdzianem wyćwiczenia, skutkiem tego otoczone muszą być pieczołowitą opieką szkoły. Opierając się przeto na programie, referent dochodzi do wniosku, że dziecko przychodzące do gimnazjum ze szkoły powszechnej będzie dostatecznie zahartowane do brania udziału w grach na świeżem powietrzu w różnych porach roku; że będzie ono chętne, gdyż przyjdzie rozbawione i umiejące się bawić; czas wolny spędzi na zabawie ruchowej, o ile tylko damy mu minimum warunków. Ogólnie biorąc, w nowych programach zaciera się granica pomiędzy szkołą powszechną a gimnazjum i mimo tego, że szkoła powszechna stara się zamknąć materjał w pewną całość, istnieje między obydwoma szczeblami doskonała ciągłość. ₰ Trzecim punktem konferencji był

referat p. Wizytatorki Olszewskiej, poświęcony programowi ćwiczeń cielesnych w gimnazjum. Nowy ten program wzmocniony wybitnie (w porównaniu z dotychczasowym) przez gry, sporty i ćwiczenia polowe — zmusza do „działania wychowawczego". Ważną cechą jego jest poprowadzenie dwoma torami: jednym — dla młodzieży normalnej, drugim — dla młodzieży niepodążającej za normalnym rozwojem. Tak samo zróżnicowany jest pod względem płci. Podział na grupy, który może nie odpowiada najnowszym wymaganiom nauki, jest tak przeprowadzony, ażeby ułatwił nauczycielowi dokonanie rozkładu materjału na cały rok. Ze względu na trudności w rozkładaniu materjału **w bieżącym roku szkolnym, p. Wizytatorka zezwala ułożenie go sobie na okresy krótsze (przynajmniej miesięczne), wzywa jednak wszystkich do wpisywania tych rozkładów do dzienników.** Głównym celem 10-minutowych ćwiczeń codziennych jest wdrożenie uczniów do stałego ich uprawiania. Ażeby cel ten osiągnąć musimy podejść do młodzieży sympatycznie, ale i poważnie. **Ponieważ 10-minutowe ćwiczenia codzienne nie we wszystkich szkołach są już stosowane, p. Wizytatorka uważa dzisiejszą konferencję, jako ostateczny termin wprowadzenia ich.** Ćwiczenia polowe w czwartej klasie gimnazjum zastąpią P. W., które wejdzie prawdopodobnie do programu liceum. Sporty muszą się przyczynić do zetknięcia młodzieży z wszelkiemi warunkami atmosferycznemi w różnych porach roku. ꝗ W dyskusji zabierali głos następujący koledzy: Frankiewicz, Górski, Kalinowski, Mazurkowa, Rembowski, Świszcz, Ubysz, Zygler i inni. ꝗ W zakończeniu porządku dziennego p. Wizytatorka zapowiedziała szereg konferencyj, poświęconych poszczególnym zagadnieniom programowym. Następna zkolei zajmować się będzie kwestją sportu na terenie gimnazjum.

POGLĄDY STOWARZYSZENIA DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH PRYWATNYCH I SAMORZĄDOWYCH NA WYCHOWANIE FIZYCZNE. ꝗ Dowiadujemy się, że z początkiem roku szkolnego nowopowstałe Stow. Dyr. Pol. Szk. Śr. Pryw. i Samorząd., jako jeden z pierwszych kroków swojej działalności złożyło memorjał do Władz Szkolnych, zmierzający do uszczuplenia godzin ćwiczeń cielesnych w szkołach przez siebie reprezentowanych. W memorjale wysunięto projekt zredukowania liczby godzin ćwiczeń cielesnych do dwuch tygodniowo, w klasach nie objętych nowym programem (4—8), a motywowano to tem, że usuniętą godzinę zastąpią dziesięciominutowe ćwiczenia codzienne. Oczywiście — jasnem jest — że projektodawcy mieli na celu przedewszystkiem oszczędność na pensjach nauczycieli ćwiczeń cielesnych, a nie dobro młodzieży. Memorjał, który, z punktu widzenia współczesnych poglądów wychowawczych, nie wytrzymywał krytyki, spotkał się z zasłużoną odmową Władz Szkolnych.

◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆ ◆

SPRAWY ORGANIZACYJNE

KOLEDZY! ¶ Powstała w ubiegłym roku szkolnym **Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego** rozwija się pomyślnie i kształtuje kierunek swego działania. ¶ Przy każdym Okręgu, Oddziale i Ognisku powinna Sekcja ta mieć swoją odpowiednią komórkę, tembardziej, że realizacja postulatów wychowania fizycznego i warunki pracy w tym dziale są różne, w zależności od rejonu. ¶ Wymiana uwag o bolączkach i potrzebach z różnych rejonów może doprowadzić do uświadomienia trudności stających przed nauczycielem. Wszelkie zaś prace Sekcji przy Zarządzie Głównym (kursy, obozy, zjazdy, memorjały) muszą się odbywać na podstawie materjału zebranego z całej Polski. ¶ Dla ułatwienia pracy organizacyjnej, podajemy regulamin Sekcji Wychowania Fizycznego: ¶ »**Regulamin Sekcji Nauczycieli Wychowania Fizycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego.** ¶ **§ 1. Nazwa:** »Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego«. ¶ **§ 2. Siedziba:** — Warszawa. ¶ **§ 3. Cele:** a) nabywanie i pogłębianie wiadomości z zakresu wychowania fizycznego, tudzież szerzenie kultury wychowania fizycznego w szeregach członków Związku, w celu jej upowszechnienia wśród młodzieży i ogółu obywateli; b) rozwój ruchu gimnastyczno-sportowego i turystycznego wśród członków Związku; c) obrona interesów zawodowych nauczycieli wychowania fizycznego. ¶ **§ 4. Środki:** Ku temu celowi zmierzać będą następujące środki: a) wykłady, odczyty, wieczory dyskusyjne; b) organizowanie zespołów gimnastyczno-sportowych i ćwiczenia praktyczne; c) kursy naukowe i lekcje metodyczne; d) wydawnictwa fachowe; e) utrzymanie kontaktu z instytucjami gimnastyczno-sportowemi w kraju i zagranicą; f) zjazdy i kongresy; g) organizowanie wycieczek turystycznych; h) organizowanie podsekcyj, odpowiadających poszczególnym gałęziom sportu; i) przygotowywanie postulatów i przedstawianie ich władzom szkolnym za pośrednictwem Zarządu Głównego; j) wszystkie inne środki, zmierzające ku temu celowi. ¶ **§ 5. Organizacja.** Organizację Sekcji Nauczycieli Wychowania Fizycznego stanowią: a) Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Głównym, b) Okręgowa Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego, c) Oddziałowa Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego, d) Ogniskowa Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego. Terytorjum działania stanowić będą: dla Sekcji przy Zarządzie Głównym — teren Rzeczypospolitej Polskiej, dla Sekcji Okręgowej — terytorjum Okręgu, dla Sekcyj Oddziałowych i Ogniskowych — terytorja, objęte ich działalnością organizacyjną. ¶ **§ 6.** Tymczasowo, do czasu pełnego rozwinięcia działalności organizacyjnej, tworzenie Sekcyj Nauczycieli Wychowania Fizycznego i powoływanie ich władz odbywa się w sposób następujący: a) Sekcja Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy Oddziale Warszawskim stanowi zarazem Sekcję Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Głównym Z. N. P. i Zarządzie Okręgu Warszawskiego, b) w siedzibach Okręgów, Sekcję Nauczycieli Wychowania Fizycznego powołują Zarządy Oddziałów miejscowych, a c) w siedzibach Oddziałów Powiatowych — Zarządy miejscowych Ognisk. ¶ **§ 7.**

Zebrania Zarządu Sekcji N. W. F. przy Zarządzie Głównym zwołuje Zarząd Główny. Zebrania Zarządu Sekcji Okręgowej zwołuje Zarząd Okręgu na wniosek Zarządu miejscowego Oddziału. Zebrania Zarządu Sekcji Oddziałowej zwołuje Zarząd Oddziału na wniosek Zarządu miejscowego Ogniska. Zebranie Sekcji Ogniskowej zwołuje Zarząd Ogniska. ¶ **§ 8.** Uchwały Sekcji N. W. F. przy Zarządzie Głównym podlegają zatwierdzeniu Zarządu Głównego, uchwały Sekcyj Okręgowych — zatwierdzeniu Zarządu Okręgowego, uchwały Sekcyj Oddziałowych — zatwierdzeniu Zarządu Oddziału Powiatowego, uchwały Sekcyj Ogniskowych — zatwierdzeniu Zarządu Ogniska. ¶ **§ 9.** Zarząd Sekcji przy Zarządzie Głównym, Sekcji Okręgowej, Sekcji Oddziałowej i Ogniskowej N. W. F. stanowią: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz. Wyboru Zarządów dokonuje się na zebraniu Sekcyj. Ponadto w skład Zarządów poszczególnych Sekcyj wchodzą z głosem doradczym: a) w skład Zarządu Sekcji N. W. F. przy Zarządzie Głównym 1) delegat Zarządu Głównego, 2) delegat Zarządu Okręgu Warszawskiego, 3) przewodniczący Sekcyj Oddziałowych, istniejących na terenie Okręgu Warszawskiego, b) w skład Zarządu Sekcji Okręgowej N. W F. — 1) przewodniczący poszczególnych Sekcyj Oddziałowych, istniejących na terenie Okręgu, 2) delegat Zarządu Okręgu, c) w skład Zarządu Sekcji Oddziałowej N. W. F.: 1) przewodniczący poszczególnych Sekcyj Ogniskowych, istniejących na terenie powiatu; 2) delegat Zarządu Oddziału. ¶ **§ 10.** Regulaminy Sekcyj N. W. F. układają Zarządy tych komórek organizacyjnych, przy których Sekcje powstają. ¶ **§ 11.** Członkowie:Członkiem Sekcji Wych. Fiz. może być: a) każdy członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, b) inne osoby przyjęte przez Zarządy poszczególnych Sekcyj. ¶ **§ 12.** Członek Sekcji ma prawo korzystania z wszelkich akcyj, organów Sekcji N. W. F. tudzież brania udziału we wszystkich zebraniach Sekcji. ¶ **§ 13.** Wszelkie spory między członkami Sekcji N. W. F. załatwiają Sądy Honorowe właściwych ciał Związku N. P.«. ¶ Wzywamy wszystkie Ogniska, Oddziały i Okręgi do zorganizowania Sekcyj Nauczycieli Wych. Fizycznego i do natychmiastowego komunikowania nam składów personalnych ich Zarządów. ¶ Prezes: T. Zygler. ¶ Sekretarz: M. Kopytowski.

SEKCJA NAUCZYCIELI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO mieści się w domu Związkowym (Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35) pokój Nr. 163, V p.

Dyżury Sekcji mają kol. kol. w:

poniedziałek	godz.	17—18	Kaflińska Michalina, sekretarjat,
wtorek	godz.	18—19	Zygler Tadeusz, przewodniczący Sekcji,
środa	godz.	18—19	Frankiewicz Feliks, redaktor Wychowania Fizycznego w Szkole,

czwartek godz. 19—20 Bednarski Stefan, v.-przewodniczący — referat kursów metodycznych,
sobota godz. 18—20 Filipowicz Wacław, ref. sportowy.

Zapisy na członków Sekcji uskutecznia się w godzinach dyżurów, lub kartą pocztową. Członkiem Sekcji N. W. F. może zostać każdy członek Z. N. P. i w związku z tem nie ponosi żadnych dodatkowych opłat.

Koleżanki i Koledzy, którzy interesują się wychowaniem fizycznem winni się niezwłocznie zapisywać do Sekcyj Nauczycieli Wychowania Fizycznego przy swoich Ogniskach względnie Oddziałach.

Zarząd Sekcji N. W. F.

REDAKTOR • FELIKS FRANKIEWICZ
WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO • STANISŁAW MACHOWSKI

ZAKŁADY GRAFICZNE -NASZA DRUKARNIA- WARSZAWA, SIENNA 15.